Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 207. — ROK XL.

PIĄTEK
4 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.053 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przymusowy arbitraż i „Robotnik".

Nigdy nie wiadomo co, jak i gdzie. Oto nowy dowód trafności tego uznawanego przez wszystkich spostrzeżenia...

Artykuł nasz p. t. „Pilna sprawa", przemawiający za przymusowym arbitrażem rządowym w zatargach ekonomicznych między robotnikami a fabrykantami sprowadził na redakcję „Głosu Narodu" gromy z łamów „Robotnika". Są to wprawdzie gromy papierowe, więc nie groźne, można by zatem nad niemi przejść do porządku dziennego. Nie czynimy jednak tego, bo uważamy, że sprawa, którą poruszyliśmy jest istotnie pilna i ważna i powinna się stać przedmiotem, jeżeli już nie poważnej dyskusji, to przynajmniej polemiki.

„Robotnik" pojmuje stanowisko sanacyjnego „Kurjera Porannego", który rzucił po raz pierwszy myśl wprowadzenia przymusowego arbitrażu, natomiast nie może — jak sam pisze — zrozumieć stanowiska chadeckiego „Głosu Narodu".

Nie tylko nie może zrozumieć, ale nawet więcej, bo krótki cytat z naszego artykułu opatruje następującym komentarzem:

„Pismo chadeckie zapomina, że wszystkie arbitraże tego rodzaju, jak choćby ostatni arbitraż w sprawie płac górników górnośląskich — wychodziły na korzyść fabrykantów, wydatnie zmniejszając płace robotnicze. To zachwalanie arbitrażów „sanacyjnych" przez pismo, pragnące uchodzić za organ chrześcijańskich sfer robotniczych jest jawną zdradą interesów proletarjackich. Wiemy przecie, że „Lewiatan" decyduje tu o wielu rzeczach".

Pragniemy zapewnić „Robotnika", żeśmy o niczem nie zapomnieli, ani — tem bardziej — nie możemy uważać naszego stanowiska wobec sprawy arbitrażu „za jawną zdradę interesów proletarjackich".

Nam chodziło o samą zasadę, a nie o szczegóły. Byliśmy i jesteśmy zdania, że przy dzisiejszej konjunkturze w przemyśle daleko korzystniejszy byłby dla klasy robotniczej przymusowy arbitraż, aniżeli bardzo często zupełnie beznadziejna walka robotników z pracodawcami, kończąca się przeważnie przegraną pierwszych, albo takiem „zwycięstwem", które bynajmniej nie okupują poniesionych w tej walce strat.

Argument „Robotnika", że ostatni arbitraż rządowy w sprawie płac górników górnośląskich był niesprawiedliwy, wcale nas nie przekonywa. Jeżeli istotnie „Lewiatan" decyduje o wielu rzeczach, to trzeba mu przeciwstawić taką potęgę organizacyj robotniczych, aby neutralizowała jego wpływy i oddziaływała na rząd w jego polityce gospodarczej. Zdaniem naszem, wprowadzenie przymusowego arbitrażu nie osłabiłoby, ale wzmocniłoby związki zawodowe.

Arbitraż przymusowy obowiązuje już na górnośląskiej części województwa śląskiego, na Pomorzu i w kilku powiatach województwa poznańskiego. Jesteśmy najmocniej przekonani, że gdyby tamtejszym robotnikom zaproponowano cofnięcie rozjemstwa przymusowego, zaprotestowaliby przeciwko temu jak najenergiczniej. Możeby tak „Robotnik" zapytał ich o to. Jesteśmy pewni, że odpowiedź nie poszłaby po linji jego argumentacji.

Pozostaje jeszcze sprawa, jak ma być wprowadzony arbitraż przymusowy, czy w drodze ustawodawczej, czy w drodze dekretu. Musimy się przyznać, że przy pisaniu naszego artykułu nie zastanawialiśmy się nad tem. Z wywodów „Robotnika" wypływa, że jest on przeciwko dekretowaniu i że możliwość wprowadzenia tą drogą arbitrażu przymusowego zadecydowała głównie o jego stanowisku w tej sprawie. Jeżeli jest już o tem mowa, to i my musimy stwierdzić, że wolelibyśmy, by ta kwestja była załatwiona na drodze normalnej, to znaczy przez Sejm, gdyż jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami ograniczania jego praw i zwężania jego kompetencyj. Ale, gdy z przyczyn niezależnych od nas i od „Robotnika", arbitraż przymusowy będzie wprowadzony w drodze dekretu, to nie nazwiemy tego nieszczęściem i nie będziemy go zwalczali, gdyż widzieć w niem będziemy duży krok naprzód na drodze do uzdrowienia nienormalnych stosunków, panujących u nas w dziedzinie pracy, i to krok bardzo korzystny dla robotników.

Taki jest nasz pogląd na tę sprawę i nie zamierzamy go zupełnie ukrywać. — „Robotnik gotów jest wylać wodę wraz z... dzieckiem, my zaś chcemy dziecko ocalić...

Wprowadzenie arbitrażu przymusowego uważamy za rzecz pilną, bo widzimy wszystkie ujemne następstwa obecnego stanu rzeczy, zarówno ze stanowiska interesów robotniczych, jak również z punktu widzenia interesów społeczeństwa i niejednokrotnie — gospodarki państwowej.

Argumenty „Robotnika" nawet przy uwzględnieniu ich momentów emocjonalnych zupełnie nas nie przekonały. Obrót, jaki przybiera strajk w przemyśle budowlanym w Krakowie, przemawia w zupełności za słusznością naszego stanowiska.

A. D.

Wyrok o zajścia antyżydowskie w żywieckiem.

Wadowice, 3. 8. (Telef. wł.). Trybunał sądu okręgowego w Wadowicach ogłosił dziś wyrok w głośnym procesie o zajścia antyżydowskie w żywieckiem. Na mocy tego wyroku główny oskarżony prof. Jerzy Ferens skazany został na 3 lata więzienia, Leon Kurowski na dwa lata więzienia, Józef Surma na 18 miesięcy, pozostałym 27-miu oskarżonym wymierzono kary od 2 do 16 miesięcy więzienia, w tej liczbie 10-ciu skazanym zawieszono karę na 2—4 lat. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

W sumie, wymierzone oskarżonym kary wynoszą 260 miesięcy. Odczytywanie wyroku trwało przeszło półtorej godziny (od 11 przedpoł. do blisko trzy na pierwszą popoł.). — Obrońca adw. Pozowski zgłosił wniosek o uwolnienie z aresztu 12-u z pośród oskarżonych, któryto wniosek trybunał częściowo uwzględnił, uchylając — po naradzie — areszt co do 8-miu oskarżonych. Natomiast oskarżeni Ferens, Surma, Leon Kurowski i Franciszek Włoch zostali zatrzymani w więzieniu.

Po ogłoszeniu wyroku oskarżeni zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy.

Uniewinnieni zostali: Ludwik Kocierz (z Rycerki), Rudolf Kurowski, Franciszek Kuś, Józef Migdał (z Rybarzowic), Karol Michalski, Ludw. Kocierz (z Nieledwi), Alojzy Włoch, Józef Babicki, Andrzej Zeman, Ludwik Rybarski (z Rajczy), Franc. Kurowski.

Uzasadniając wyrok przewodniczący oświadczył, że trybunał przyjął za ustalone, iż rozruchy były akcją uplanowaną. Źródłem akcji był albo Zw. Hallerczyków albo O. W. P. Może raczej ze strony O. W. P. wyszła inicjatywa. Głównym winowajcą jest prof. Ferens, który działał jakby wydelegowany do tej akcji.

Przewodniczący omówił kwestję zmieniania zeznań przez oskarżonych i twierdził, że były pewne wpływy, które spowodowały tę zmianę. W związku z tem trybunał dopatrzył się pewnych niewłaściwości w postępowaniu obrony. Jako okoliczności łagodzące trybunał przyjął, że oskarżeni byli przeważnie nigdy niekarani i że byli mało świadomem narzędziem, którego użyto przeciw żydom. Co do osk. Surmy sąd przyjął jako okoliczność łagodzącą, że częściowo przyznał się do winy.

Redukcje personalu pocztowego

Warszawa, 3. VIII. (tel. wł.). W kołach pocztowych zapowiadają, że zostały zdecydowane **redukcje personalne w ministerstwie poczt i telegrafów. Szefem biura personalnego został mianowany dyrektor departamentu płk. Ludwik Młynarski; powołany na to stanowisko z korpusu Inspektorów MSWojsk.** Wobec zarządzonej redukcji budżetu ministerjalnego o 10% spodziewane są redukcje personalne również w ministerstwie komunikacji.

Zniesienie ograniczeń w sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Warszawa, 3. 8. (Telef. wł.) Ministerstwo **skarbu wydało okólnik, dotyczący nadawania koncesyj na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych, uchylający szereg dotychczasowych ograniczeń.** Ministerstwo nakazuje, aby podania były załatwiane **bezzwłocznie, najpóźniej w dwa tygodnie od wniesienia podania.** Będą wydawane **tymczasowe koncesje** prowizoryczne, ważne na okres 3 miesięcy. Podczas tego okresu będą zbierane przez urzędy skarbowe, akcyzowe i monopolowe **informacje, czy nie zachodzą zasadnicze przeszkody dla nadania stałych koncesyj.** Wyjątek od zasady zniesienia ograniczeń stosowany **może być tylko w okolicznościach powstawania sklepów w zbyt bliskiej od siebie odległości.**

Sensacyjne aresztowanie referenta „od nadużyć".

Warszawa, 3. 8. (Telef. wł.) Duże wrażenie w kołach towarzyskich oraz sferach sądowych i palestry wywołała wiadomość o aresztowaniu **długoletniego sędziego grodzkiego, ostatnio funkcjonarjusza ministerstwa skarbu Stanisława Łopatto, którego osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.** Lopatto piastował funkcje **referenta od spraw nadużyć skarbowych** i został oskarżony **o przekroczenie swych kompetencyj.** P. Łopatto był w czasie rewolucji czynnym działaczem PPS. Liczy lat 52. Aresztowanie nastąpiło w związku z wykryciem 12 **fałszywych obligacyj państwowych.**

Skarżyński otrzymał w podarunku samolot na którym dokonał lotu.

Warszawa, 3. VIII. (tc. wł.). Kapitan **Skarżyński złożył wizytę ministrowi komunikacji Butkiewiczowi,** dziękując mu za użyczenie przez ministerstwo komunikacji samolotu, na którym dokonał rajdu transatlantyckiego. Minister **wręczył kpt. Skarżyńskiemu** list, w którym **przekazuje zwycięskiemu lotnikowi samolot ten na własność** w darze od ministerstwa **komunikacji.**

Warszawa, 3. VIII. (tel. wł.). Poseł **brazylijski był przyjęty przez ministra Szembeka.**

Ponowny spadek kursu dolara i funta.

Londyn, 3 sierpnia. Po krótkiej poprawie ostatnich dni **uległ dziś kurs dolara nowej zniżce.** Notowany przy otwarciu giełdy londyńskiej **4.45** a później **4.50** w godzinach południowych **spadł kurs dolara do 4.58 w stosunku do funta.** Równocześnie zaznaczył się lekki **spadek kursu funta angielskiego,** którego Zurych notował 17.14, Paryż 81.70 i Amsterdam 8.23 i pół.

Poseł sowiecki na urlopie.

Warszawa, 3. VIII. (tel. wł.). Poseł sowiecki **Antonow Owsiejenko** wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępuje go w charakterze charge d'affaires radca **Podolski.**

SEKRETARZ SOWPOLTORGU PRZYJEŻDŻA DO MOSKWY.

Warszawa, 3. 8. (Telef. wł.) W najbliższych dniach wyjeżdża do Moskwy **sekretarz ekonomiczny Sowpoltorgu** inż. **Mitkiewicz,** którego pobyt w Moskwie potrwa **około 3 miesięcy.**

PAMIĄTKOWE MEDALE DLA POLSKICH MUZEÓW NARODOWYCH.

Warszawa, 3. 8. (Telef. wł.) Rząd belgijski ofiarował Muzeum Narodowym w Warszawie i Krakowie **medale pamiątkowe, wybite ku czci Lelewela** z okazji odbywającej się obecnie w Brukseli **wystawy pamiątkowej.**

ZAINTERESOWANIE SPŁAWEM DO GDYNI.

Warszawa, (PAT.) Wielki spław wioślarski i kajakowy przez Polskę do morza odbywa się pod jaknajlepszemi auspicjami. Zainteresowanie ludności na trasie olbrzymie. Rekord pod tym ostatnim względem ustanowił **Płock,** gdzie oczekiwały na spław szkoły, organizacje i luźni widzowie w liczbie wielu **dziesiątek tysięcy osób.**

HUSYCKA ROCZNICA.

Warszawa, 3. VIII. (tel. wł.). Do Gdyni przybyła specjalna **wycieczka czechosłowacka z okazji 500-ej rocznicy dojścia oddziałów husyckich do Bałtyku.** Dzisiaj rano uczestnicy wycieczki zebrali się na brzegu morza u stóp obelisku Zjednoczenia ziem słowiańskich, gdzie kierownik wycieczki prof. pos. dr. Frydert złożył wieniec i wygłosił przemówienie. Poseł Frydert zanurzył w morzu sztandar, na którym widnieje kielich husycki i napis: Pochód czeski na Bałtyk 1433—1933. Sztandar ten umieszczony zostanie w Muzeum praskiem.

PODZIAŁ WYKŁADÓW NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Warszawa, 3. 8. (Telef. wł.) Na podstawie rozporządzenia ministerstwa oświaty o czasie trwania zajęć na wyższych uczelniach, **utrzymany został dotychczasowy podział wykładów w poszczególnych wyższych uczelniach i zakładach naukowych.**

Warszawa, 3. VIII. (Tel. wł.). Do Gdyni przybył dyrektor Stoczni w Trjeście komandor Cosulich.

Amsterdam, 3 sierpnia. Do kanału północnego wpadł ubiegłej nocy samochód z 7 osobami, przyczem wszyscy jadący ponieśli śmierć **w nurtach** wody.

O czem piszą inni?..

Walka z szablonami.

Życie gospodarcze nie stoi w miejscu, lecz posuwa się szybko naprzód, stwarzając nowe formy, nowe stosunki, nową rzeczywistość. Odbywają się w tej dziedzinie wielkie przemiany, za któremi nie może nadążyć nauka. Bywa ona często niemi zaskoczona i ogranicza się albo do suchego zarejestrowania dokonanych faktów, albo, w najlepszym razie, dorabia do nich komentarze, w których nieśmiało poddaje rewizji swoje dotychczasowe poglądy na zagadnienia gospodarcze, przeważnie jednak trzyma się jeszcze utartych szablonów.

Jednym z nich jest niewątpliwie t. zw. ustrój kapitalistyczny. Operuje się jeszcze tem pojęciem, niektórzy nawet kruszą kopje w jego obronie. Tymczasem pojęcie to straciło już swój dawny sens, a formy życia gospodarczego nie mieszczą się już w jego ramach.

Dziś obraz stosunków — pisze „A. B. C.“ —

„jest o wiele bardziej skomplikowany. Społeczeństwo samo wystąpiło z inicjatywą ograniczania wolności. Poszczególne grupy gospodarcze organizowały się dla podjęcia walki wspólnej o swoje interesy. Na tem tle powstały potęgi z jednej strony anonimowego kapitału, z drugiej strony pracy. Wolność gospodarcza jednostek w tej formie, w jakiej znała ją połowa XIX wieku, należy do przeszłości. Ceny, płace i odsetki w olbrzymim stopniu regulowane są dziś nie prawami podaży i popytu, ale walką grup zorganizowanych. Ruch cen, płac i odsetek — to jest przecież istota życia gospodarczego.

W tych warunkach stosowanie do oceny poszczególnych zjawisk rozmaitych szablonów wczorajszej doktryny ekonomicznej jest nonsensem“.

Konsekwencje tych przemian są bardzo wielostronne i pozostają w zasadniczej sprzeczności z dotychczasowemi szablonami.

„Dążenie do wzmocnienia ingerencji państwa w wielu dziedzinach staje się w ostatnich latach, jeżeli nie w ostatnich miesiącach, zasadniczą podstawą odrodzenia życia gospodarczego. Bankructwo tych, którzy napróżno usiłowali przez ograniczenie wolności innych zdobyć sobie dyktaturę nad światem i renesans małych ludzi, walczących o wolność dla siebie — oto czynniki, zasadnicze obecnych przemian życia gospodarczego.

Właśnie ci walczący o wolność domagają się — ingerencji państwa“.

Takich objawów jest więcej w życiu gospodarczem.

Polska i Gdańsk.

„Kurjer Poranny“ propaguje energicznie myśl porozumienia polsko-gdańskiego. — Myśl całkowicie słuszna, ale cała trudność polega na tem, że jej realizacja nie zależy tylko od nas. „Kurjer Poranny“ jest zdania, że obok rokowań oficjalnych czynników polsko-gdańskich, powinno pracować nad porozumieniem także społeczeństwo. Wzajemne poznanie może odegrać w tym względzie dużą rolę:

„Wycieczki, organizowane wśród poszczególnych grup obu społeczeństw, są najlepszym sposobem zbliżenia, od tego też powinna się działalność rozpocząć. Podniesiona jeszcze w czasie pobytu senatorów w Warszawie myśl wycieczki dziennikarzy gdańskich po Polsce powinna być jaknajprędzej wprowadzona w czyn. Na nowej podstawie oparte zbliżenie sfer dziennikarskich będzie napewno czynnikiem dużej wagi dla rozwoju wzajemnych stosunków, któż bowiem jak nie prasa nadaje ton atmosferze, towarzyszącej wszelkim planom politycznym.

Za wycieczką prasy powinny pójść liczne inne wycieczki zapoznawcze, jak n. p. kół gospodarczych Gdańska po Polsce i odpowiednich sfer polskich do Gdańska. Bliskie stosunki gospodarcze Gdańska z Polską, jako naturalnego portu polskiego i związanego z Polską wspólną granicą celną, są w dobrym interesie samego Gdańska, jako żyjącego i rozwijającego się handlem ze swojem zapleczem“.

Największą jednak wagę przywiązuje „Kurjer Poranny“ do wzajemnych wycieczek młodzieży.

„Nowy Dziennik“ zapewnia...

Artykuł nasz „Wśród żydów“ spowodował bardzo obszerną odpowiedź ze strony „Nowego Dziennika“. Pismo to kwestjonuje niektóre nasze uwagi oparte na informacjach, zaczerpniętych z innego pisma żydowskiego — „Naszego Przeglądu“. Ale — jak pisze „Nowy Dziennik“ — najbardziej niezrozumiałe są dla niego obawy, jakim daje wyraz „Głos Narodu“ w stosunku do zainicjowanej akcji, mającej na celu wynalezienie dla handlowo-przemysłowego odpływu żydów niemieckich nowych placówek pracy poza granicami Rzeszy. Obawy nasze uważa za nieuzasadnione, bo

„pisaliśmy już niejednokrotnie, a ostatnio na marginesie artykułu profesora Bernhanda, że akcja pomocy dla Żydów niemieckich może się tylko wtenczas udać, jeśli będzie miała charakter akcji międzynarodowej. Jeśli Liga Narodów pospieszyła swego czasu z pomocą Armeńczykom i Grekom, nie może tej pomocy odmówić i Żydom niemieckim. Że Żydzi niemieccy odegrali pozytywną rolę w strukturze ekonomicznej Rzeszy niemieckiej, że nietylko na polu bankowości i finansów walnie się przyczynili do potęgi imperjum niemieckiego, lecz wnieśli też do kultury i nauki niemieckiej, oraz do jej wytwórczości przemysłowo-technicznej bardzo poważne wkłady — wiedzą wszyscy, którzy się nieco chociaż powierzchownie tą sprawą interesowali... Jeśli więc nawet przyjmiemy, że do Polski przybyłaby tylko drobna część Żydów niemieckich, ich przedsiębiorczość, inicjatywa i znajomość rynków międzynarodowych napewnoby szkody Polsce nie przyniosły“.

My innego jesteśmy zdania i właśnie końcowe wywody artykułu „Nowego Dziennika“ utwierdzają nasze obawy...

Zjazd legjonistów i zmiana konstytucji.

W niedzielę obradować będzie w Warszawie dwunasty zjazd członków związku legjonistów. W programie zjazdu, organizowanego z wielkim nakładem energji i środków, znajduje się również „akademja“ pod krzyżem Traugutta w Cytadeli warszawskiej. Podczas tej akademji — jak informują pisma — wygłoszą przemówienia p. Jan Piłsudski i prezes klubu B. B., płk. Sławek.

Nie wiadomo jeszcze, o czem będzie mówił p. Piłsudski, natomiast, według tychże informacyj, przemówienie płk. Sławka poświęcone będzie zagadnieniu zmiany konstytucji. W swej mowie prezes klubu B. B. ma przedstawić wytyczne programu konstytucyjnego, w myśl których obóz prorządowy przystąpi w najbliższym czasie do realizowania dzieła rewizji konstytucji.

Jak zapewniają pisma sanacyjne, zapowiedź tej mowy wywołała olbrzymie zainteresowanie w warszawskich kołach politycznych. Mowa prezesa Sławka transmitowana będzie na wszystkie rozgłośnie w Polsce.

Wynikałoby z tego, że sprawa zmiany konstytucji zaczyna wchodzić na porządek dzienny życia politycznego. Potwierdza to inna informacja — o posiedzeniu komisji konstytucyjnych sejmowej i senackiej B. B., na którem wice-marszałek Car przedstawił zebranym nowy projekt zmiany konstytucji.

Jeżeli sam fakt wysunięcia tej sprawy na pierwszy plan naszych zagadnień wewnętrznych można przyjąć z zadowoleniem, to forma, w jakiej to ma się odbyć, nasuwa pewne zastrzeżenia. Jedynym odpowiednim terenem dla wystąpień w kwestii zmiany konstytucji, jest Sejm, który, tak czy owak, będzie miał w tej sprawie głos decydujący. To samo przemówienie płk. Sławka, wygłoszone w Sejmie, miałoby zupełnie inny rezonans, aniżeli wypowiedziane na akademji związku legjonistów, chociażby ta akademja odbywała się w Cytadeli u stóp krzyża, poświęconego pamięci Romualda Traugutta.

Sprawa zmiany konstytucji nie jest zagadnieniem, interesującem tylko związek legjonistów czy B. B., ale całe społeczeństwo. Trzeba więc dla niej wybrać takie miejsce, które potrafi skupić uwagę tego społeczeństwa. Tem miejscem, mimo wszystko, jest tylko Sejm. Zjazdy, zebrania i wszelkiego rodzaju uroczystości, organizowane przez obóz sanacyjny, nie budzą już większego zainteresowania, może się więc zdarzyć, że efekt przemówienia prez. Sławka będzie mniejszy, niżby na to zasługiwało ze względu na poruszony w niem temat.

Francja i Sowiety.

Przed paru dniami ukazała się w prasie wiadomość, że b. premjer francuski i b. minister spraw zagranicznych, p. E. Herriot, udał się do Moskwy w celu zacieśnienia stosunków między Francją a Sowietami. Wiadomość ta znajduje obecnie potwierdzenie, w szeregu dziennikach paryskich, które przytem, komentują ją w ten sposób, że podróż p. Herriota do Moskwy przybiera charakteru poważnej akcji politycznej.

W artykule wstępnym „Ere Nouvelle“ czytamy, między innemi: „Jeśli prawdą jest, że Herriot wyjechał do Rosji i na Bałkany w charakterze prywatnym, nie umniejsza to w niczem doniosłości jego misji. Herriot jest prezesem najliczniejszej partji rządowej, prezesem partji radykalno-społecznej i jej grupy parlamentarnej, wreszcie przewodniczącym komisji spraw zagranicznych izby. Był on od pierwszej chwili pionierem zbliżenia francusko-sowieckiego tak samo, jak był i pozostał obrońcą małych państw Europy środkowej, wschodniej i bałkańskiej. Tedy Herriot wypełnia mimo woli misję wielkiej wagi politycznej. Obecna zaś podróż jego do Rosji i do krajów bałkańskich wiąże się bezsprzecznie z wielkiem dziełem utrwalenia pokoju“. Innemi słowy „Ere Nouvelle“, choć w słowach oględnych, daje do zrozumienia, że do Moskwy pojechał nie tylko mer Lugdunu, prezes partji, ile b. premjer i minister spraw zagranicznych izby. Dodajmy od siebie, że Francja pokłada dość mierne zaufanie w kolaboracjach 4-ch państw zachodnich i dlatego nie bagatelizuje i innych dróg poza pakt 4-ch.

„Republique“ w artykule pod znamiennym tytułem: „Entente Franco-Russe“, również uważa moskiewską podróż Herriota za sprawę dużej wagi politycznej, ale wycieczkę tę wiąże ze sprawami handlowemi. „Republique“ pisze: „Tak samo, jak forma lub kolor swastyki nie może przeszkodzić zbliżeniu Francji z Berlinem lub Rzymem, tak samo szaleństwem byłoby z naszej strony pogardzać naftą z Baku, dlatego, że posiada woń dyktatury proletarjatu“.

Ten sam temat porusza Bainville w „Liberte“. „Herriot — pisze Bainville — nie żywi żadnego entuzjazmu dla współpracy z Mussolinim i Hitlerem. Wolałby, by Francja powołała do życia blok francusko-słowiański, w którym Rosja odegrałaby należną jej rolę i blok ten mógłby przeciwstawić się skutecznie rewizji traktatów“. Bainville wspomina jeszcze o wizycie Goemboesa w Rzymie, podczas której nastąpić miała zgoda, że rewizja granic zacznie się od strony... czesko-słowackiej. Wszystko to — kończy Bainville — świadczy o niezwykłym bigosie, pokojowi nic dobrego nie wróżącym.

Bigosie — dodamy od siebie — do którego powstania przyczyniła się w dużej mierze dyplomacja francuska.

Węgry naruszają prawa mniejszości narodowych.

(Korespondencja własna)

Budapeszt, w sierpniu.

Węgierski minister spraw wewnętrznych, Keresztes-Fischer, z pochodzenia Niemiec z żupanatu barańskiego, wydał w tych dniach rozporządzenie o ułatwieniach przy zmianie nazwisk słowiańskich na nazwiska madziarskie. Petenci nie muszą obecnie opłacać 10 pengö (na wsi) lub 20 pengö (w Budapeszcie) ale wystarczy tylko dołożyć do odpowiedniego podania 2 pengö, a urzędnik tylko 1 pengö. Węgierskie nazwisko zatem otrzymać można już za pengö, przed wojną „za koronę“; co było wówczas tematem dowcipów. Ale minister spraw wewnętrznych zaprowadził jeszcze inną nowość. Mianowicie obecnie petent, domagający się zmiany nazwiska, nie musi przedkładać świadectwa moralności. Prośby o zmiany nazwiska wnosić mogą urzędy, stowarzyszenia, szkoły i t. p. instytucje, jeśli chodzi o masową madziaryzację nazwisk. Dzienniki węgierskie donoszą, że minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim urzędom, aby akcję w tym kierunku wszelkiemi sposobami popierały. Aby zaś ułatwić wybór nowych nazwisk, ministerstwo spraw wewnętrznych wespół z stowarzyszeniami dla madziaryzacji nazwisk ogłaszało listę nazwisk, które mogłyby być brane pod uwagę. Władzom też chodzi o to, aby „pospólstwo“ nie przybierało takich nazwisk jak Bethlem, Gömbös, Apponyi i t. p.

Madziaryzacja nazwisk prowadzona jest pod naciskiem władz, co jest już naruszaniem elementarnych praw mniejszości na Węgrzech, zagwarantowanych w 54 i 60 artykule traktatu trianońskiego. Mimo miljonów ludzi należących do różnych mniejszości narodowych na Węgrzech jest, według ścisłych statystyk, dwa i pół miljona ludzi, których nazwiska rodowe są niewęgierskie, i dalszy miljon osób, których ani imię ani nazwisko nie brzmi po madziarsku. Kresowe kraje Węgier mają w wielkich masach ludność nie węgierskiego pochodzenia. Tak więc po obu brzegach górnej Cisy jest 160.000 osób pochodzenia rusińskiego? wzdłuż granicy rumuńskiej jest 3000 obywateli pochodzenia rumuńskiego, w północnych Węgrzech żyją półsłowaccy Połowcy (Polócok nazywają swój kraj Palocorszag), na południu jest dużo ludzi o nazwiskach serbskich, a w całych Węgrzech mnóstwo Niemców, w liczbie około 650.000.

Miesięcznik statystyczny opublikował swego czasu nazwiska urzędników ministerstw i centralnych władz budapeszteńskich, z czego widocznem było, że przeszło połowa urzędników nosi nazwiska niewęgierskie. W węgierskiem ministerstwie spraw zagranicznych jest nawet 70% urzędników, których nazwiska wcale nie brzmią po madziarsku.

Pisma węgierskie w tych dniach poświęciły artykuły smutnej rocznicy, a mianowicie rocznicy cholery, jaka nawiedziła państwo w roku 1873. Cholera zaczęła się w jesieni, roku poprzedniego, ale najwięcej dawała się we znaki w lipcu i sierpniu 1873 r. Charakterystycznem jest, że największe ofiary zabierała przedewszystkiem w Transylwanji i Słowaczyźnie, gdzie władze węgierskie nie dbały o zdrowie ludności, gdzie gwałtem zamykano szkoły oraz rumuńskie i słowackie stowarzyszenia. W roku 1873 zmarło na cholerę 182.600 osób z ogólnej liczby 433.291 chorych. Węgierskie pisma obecnie po sześćdziesięciu latach same wskazują na zacofanie ludu, który z cholerą walczył zabobonem. Cholera na Węgrzech była częstym gościem. W latach 1848—1849 zmarło na Węgrzech kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy rosyjskiej armji okupacyjnej, czyli dwadzieścia razy tyle, ile poległo ich w walkach. W roku 1831 cholera skosiła na Węgrzech przeszło ćwierć miljona osób cywilnej ludności. Wówczas w wschodniej części Słowaczyzny i nad Cisą zrozpaczona ludność się zbuntowała, gdyż nikt o nią się nie troszczył, bunt stłumiony został brutalnie. Niewęgierskie narody na Węgrzech mają straszne wspomnienia: w ich krajach nikt nie troszczył się o zdrowie ludu, a wszelki odruch tłumiony był krwawo.

Wł. Karn.

Na ziemiach Rzeczplitej

Wycieczka kobiet i dzieci polskich z Francji.

Wycieczka Polek i dzieci polskich z Francji w liczbie blisko 2.000 osób przybyła we środę około północy na stację graniczną Zbąszyń, gdzie na udekorowanym dworcu powitali gości delegaci stowarzyszenia opieki polskiej nad rodakami na obczyźnie z Poznania. Do Poznania przybyły 2 specjalne pociągi z uczestnikami wycieczki we czwartek. Tu gości oczekiwali przedstawiciele władz. przedstawiciele duchowieństwa, organizacyj społecznych i t. d. oraz orkiestra KPW. Po spożyciu śniadania w restauracji dworcowej część uczestniczek wycieczki rozjechała się najbliższemi pociągami do swoich rodzin w kraju. reszta zaś udała się pochodem do **pomnika Serca Jezusowego i stamtąd do Katedry, gdzie odprawione zostało nabożeństwo.** Po nabożeństwie uczestnicy wycieczki zebrali się przed pałacem ks. Prymasa, który z balkonu serdecznie przemówił do zebranych i udzielił im błogosławieństwa. W godzinach popołudniowych i wieczornych reszta uczestniczek wycieczki rozjedzie się po całej Polsce.

Uchwała sprzedawców dzienników w N. Sączu.

Onegdaj odbyło się w N. Sączu zebranie sprzedawców dzienników i czasopism, na którem postanowiono. zgodnie z dotychczasową praktyką, sprzedawać wszystkie dzienniki i czasopisma, nie kierując się żadnemi sympatjami lub antypatjami osobistemi. względem któregokolwiek z dzienników. Wszystkie przesyłane sprzedawcom dzienniki, zobowiązują się oni sprzedawać jawnie, otwarcie. nie biorąc udziału w walce konkurencyjnej. któregokolwiek z wydawnictw, ani też nie dając się zmusić groźbami czy terrorem do bojkotu jakiegokolwiek pisma. Uchwałę tę powzięli sprzedawcy w N. Sączu. w związku z kampanją konkurencyjna ,jaka rozwinęła się w ostatnich czasach między „Il. K. C." a „Expressem Ilustrowanym".

100 książek za 100 groszy.

„Dziennik Wileński" notuje charakterystyczny wypadek: Przy ul. Niemieckiej w Wilnie znajduje się mały sklepik z książkami, przeważnie staremi. należący do niejakiego Funka.

Interesy Funka szły ostatnio bardzo źle. to też nic dziwnego, że zalegał on z opłatą podatku.

W związku z tem do sklepu Funka przybył sekwestrator. który tytułem należności podatkowej nałożył sekwestr na stare książki. Onegdaj sekwestrator przyjechał furą licytacyjną i zabrał dobytek Funka w postaci stu książek lepiej oprawionych.

Literatura przewieziona została do składu licytacyjnego i tu nastąpił ostatni akt — sprzedaż z licytacji. **Chętnych na nabycie książek było mało. to też 100 książek sprzedano za 100 groszy (1 złoty).**

Łokietek „król tragarzy" skarży konkurentów.

Zatarg króla tragarzy warszawskich dr. Łokietka z konkurencyjnym związkiem t. zw. „czerwonych tragarzy" jest przedmiotem rozprawy sądowej w sądzie grodzkim w Warszawie. Chodziło o posady najbardziej intratne na rynku tragarskim. W obszernej skardze, Łokietek podaje, że konkurenci nietylko pobili jego ludzi i usunęli ze stanowisk pod halami Mirowskiemi, ale i jemu samemu w listach anonimowych **grożono śmiercią,** a nieznani autorzy listów podawali, że **dosyć mają jego dyktatury na rynku tragarskim.**

Na ławie oskarżonych zasiadło 20-tu tragarzy, ze znanymi i dawnymi współpracownikami Łokietka. Limondem. Joskiem Koralińskim i Blankiem na czele.

Smiertelny wypadek w czasie ćwiczeń z ostrymi granatami.

Podczas ćwiczeń wojskowych w rzucaniu granatami ostremi na specjalnie w tym celu zbudowanej rzutni granatów w Radomiu, został ciężko ranny w czoło **kapitan 72 p. p. Michal Bidziński.** Ranny zmarł nie odzyskawszy przytomności. Zachodzi przypuszczenie przedwczesnej eksplozji granatu, rzuconego przez śp. kpt. Bidzińskiego. Dochodzenia w toku.

Samolot w płomieniach.

Z Inowrocławia donoszą: Nad polami wsi Rybitwy pod Bobrownikami stanął nagle w płomieniach samolot wojskowy z 4-go pułku lotniczego w Toruniu. Pilot porucznik T. Jezierski zdążył **wyskoczyć z płonącego samolotu, ratując się przy pomocy spadochronu,** lądując szczęśliwie i nie odnosząc żadnych obrażeń. Samolot opadł na pobliskie pole i spłonął doszczętnie.

KRAJOWY KONGRES NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZOW PAŃSTW. Zarząd główny Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych zwołuje na dzień 13 i 14 sierpnia b. r. zjazd Delegatów Kół Związku N. F. P. R. P. całego kraju. Zjazd zajmie się oprócz spraw ogólno-zawodowych. sprawą warunków pracy w Urzędach państwowych oraz sprawami organizacyjnemi Związku, celem udostępnienia jak najszerszym warstwom pracowników państwowych współpracy w ruchu zawodowym niższych funkcjonarjuszów. Na zjazd zostały zaproszone wszystkie naczelne Władze państwowe. Uczestnicy zjazdu korzystać będą z ulg w przejazdach kolejami państwowemi ponadto Władze Centralne wydały zarządzenia, udzielające delegatom na Zjazd 4-dniowych urlopów nie wliczalnych do urlopów wypoczynkowych.

DWA SAMOBÓJSTWA W BUSKU. W Busku popełnili samobójstwo stolarz Izydor Śledz i rzeźbiarz Juljan Kryg. Powodem samobójstwa był **rozstrój nerwowy.**

Dlaczego kpt. Skarżyński zatrzymał się w Łodzi

W lokalu aeroklubu Rzplitej w Warszawie, gdzie po uroczystościach powitalnych podejmowany był lampką wina. kpt. Skarżyński, udzielił kilku wyjaśnień przedstawicielom prasy z ostatniego etapu swojej podróży. Kpt. Skarżyński **wystartował w niedzielę rano z Boulogne sur Mer i przybył na lotnisko pod Łodzią tego samego dnia o godz. 16.05.** Kpt. Skarżyński tłumaczy. że przed przylotem do stolicy **chciał spędzić jeden dzień wśród najbliższej rodziny,** wylądować w rodzinnych stronach i przelecieć nad miastem Wartą. gdzie na miejscowym cmentarzu spoczywają zwłoki jego rodziców. Pozatem wyjaśnia kpt. Skarżyński. że musiał mieć choćby jeden dzień. by oswoić się z myślą. że jest już w kraju. wśród swoich najbliższych po tylu miesiącach podróży. pełnej wzruszeń. Na pytanie. jakie wrażenia miał po przelocie Atlantyku kpt. Skarżyński stwierdza, że był zadowolony. iż udało mu się spełnić rzecz pożyteczną dla kraju. Z dalszych odpowiedzi wynika. że kpt. Skarżyński spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem przez polską emigrację w Ameryce Południowej. a także niezwykle serdecznem przyjęciem przez miejscową ludność. **Lot z Paryża do Łodzi odbył pomyślnie w ciągu 6 godz. 30 min.,** co jeszcze raz potwierdza sprawność aparatu na którym zdobył Atlantyk.

We czwartek rano kpt. pilot Skarżyński udał się na cmentarz Powązkowski. gdzie w obecności przedstawicieli lotnictwa i Aeroklubu Rzeczypospolitej **złożył wieniec na grobie śp. Majora Idzikowskiego.** Następnie kpt. Skarżyński **udał się na grób kpt. Żwirki** i inż. Wigury, gdzie również złożył wieniec.

Samolot australijskiego lotnika



Ulma po katastrofie u brzegów Irlandji. Lotnik Ulm zamierzał przelecieć Atlantyk. W samolocie znajdowało się 5 osób. które zginęły. Ulm odniósł poważne rany.

Otwarcie zlotu harcerskiego w Gödöllö

HARCERZE POLSCY ENTUZJASTYCZNIE WITANI NA WĘGRZECH.

Z Gödöllo donosi nam HAP: W niedzielę wieczorem wyprawa harcerzy polskich na IV. Jamborce wyjechała dwoma specjalnemi pociągami z Nowego Sącza na Węgry. Już od samego południa po porannych uroczystościach zbierały się na dworcu tłumy publiczności, która z zaciekawieniem przyglądała się załadowaniu pociągów. Z okolicy Nowego Sącza, Żegiestowa, Krynicy i okolicznych letnisk zjechało szereg gości, aby pożegnać odjeżdżających harcerzy. W czasie załadowania przygrywały orkiestry harcerzy, które z wyprawą wyjechały na zlot. Wieczorem pociągi opatrzono wesołemi napisami i rysunkami, które budziły wśród widzów salwy śmiechu, ruszyły żegnane niemilknącemi okrzykami w drogę.

Podobnie serdecznie żegnano przejeżdżających harcerzy na wszystkich stacjach aż do Muszyny.

Po załatwieniu formalności paszportowych na granicy, pociągi przejechały przez Czechosłowację. Nad ranem pociąg stanął na granicznej stacji węgierskiej **Hidasnemeti.** Cały dworzec **przybrany w zieleń, barwy węgierskie oraz tablice z napisami w języku polskim! Witajcie!** Na dworcu tłumy ludności węgierskiej z kwiatami, witają niemilknącemi okrzykami przybywających Polaków. Związek Młodych Kobiet Węgierskich w strojach narodowych i kwiatami. **Orkiestra ludowa gra polskiego marsza.** Zatrzymuje się nasz pociąg i w tym momencie spada na nas deszcz kwiatów i podnosi się niemilknący okrzyk: „Eljen Lengyel! Niech żyje Polska! Za to serdeczne powitanie podziękował ludności w zastępstwie Komendanta Wyprawy, haromistrz Piskorski z Warszawy. Podziękowanie to przetłumaczył na język węgierski towarzyszący wyprawie prof. Korompaly, lektor języka węgierskiego na Uniwersytecie Warszawskim. Delegacja kobiet węgierskich wręcza komendzie wyprawy dwa piękne bukiety kwiatów. W czasie nawiązanej rozmowy, dowiadujemy się, że **ludność czekała od wieczora, całą noc, aby przywitać Polaków.**

Od stacji granicznej Hinesmedi wszędzie na stacjach serdeczne owacje. Na dworcach pełno skautów węgierskich, którzy też jadą na Jamboree. Około godziny 8.30 stajemy w Gödöllö. Już na dworcu widać ogromny ruch — dworzec tonie w chorągwiach o barwach — ale tylko węgierskich. Dookoła wzorowy porządek. Widać ogromne przygotowania, jakie zostały poczynione na przyjazd tylu tysięcy ludzi. Sznury nowych aut ciężarowych i aut wojskowych oczekują na nasz bagaż. Niezwykle mili i **uczynni skauci węgierscy pomagają nam w załadowaniu bagażu na auta.** Pięknemi asfaltowemi alejami dostajemy się na teren zlotu. Wszędzie niebywały ruch. **Tysiące mundurów skautowych z całego świata.** W tej chwili bawi w Gödöllö około 15 tysięcy skautów. A wciąż pociąg za pociągiem wysypuje nowe tysiące. Maszerujące drużyny polskie skauci węgierscy witają polskiem „CZUWAJ!" — Eljen Lengyel! Widoczna jest ogromna sympatja z jaką witani są harcerze polscy. Słowo **Lengyel — Polska jest podawane z ust do ust.** Na terenie zlotu trudno się w pierwszej chwili zorjentować. Wszędzie krzątanina. ruch. rwetes, praca — a przytem śmiech i radość dookoła, mimo, że siąpi mały deszczyk.

Skauci węgierscy kończą budowę namiotu dla Baden-Powella, który wieczorem przybywa do Budapesztu, aby we wtorek przybyć oficjalnie do obozu zlotowego. Tymczasem dyrektor Międzynarodowego Biura Skautowego z Londyny skautmistrz Hubert Martin w towarzystwie Hr. Teleki, komendanta Jamboree. zwiedza tereny obozowe.

Od samej chwili przybycia na swój teren Polacy zabrali się do pracy około budowy namiotów. Dość powiedzieć, że pierwszą noc w Gödöllö spędzą już na wybudowanych łóżkach. Roboty mają przed sobą wiele. Otrzymali pierwszorzędne miejsce na obóz. Tuż obok namiotu Baden-Powella w centrum całego obozu zlotowego w najbliższem sąsiedztwie Anglików.

We środę odbyło się rozpoczęcie zlotu, w którym uczestniczyły **reprezentacje 48 organizacyj harcerskich.** Harcerstwo polskie jest po angielskiem reprezentowane najliczniej. W godzinach porannych na Placu parad odprawione zostały nabożeństwa różnych wyznań, po południu zaś nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu w obecności 50.000 harcerzy. Po przemówieniach odbyła się defilada wszystkich organizacyj. Polacy swoją postawą i wyglądem wzbudzili powszechne zainteresowanie i sympatję. Szczególnie wyróżniały się **barwne grupy ludowe góralska, krakowska, śląska i kaszubska.**

Z całego świata.

Budowa nowego gmachu dla kongregacji kościelnych.

Na Piazza Santa Maria di Trastevere z wielkim pośpiechem dokonywa się prace przy budowie pałacu św. Kaliksta gdzie znajdą pomieszczenie różne kongregacje kościelne i wydziały kurji rzymskiej. mieszczące się obecnie w pałacu Kancelarji. Nowy gmach na Zatybrzu posiada ogólną kubaturę 150 tysięcy metrów sześciennych. Roboty rozpoczęte zostały wiosną 1932 r. i zakończone zostaną w czerwcu przyszłego roku, zatrudniając paręset robotników.

Dawny pałac św. Kaliksta należał do Benedyktynów przy kościele św. Pawła za Murami i był siedzibą benedyktyńskiej komisji do rewizji Wulgaty. Po przejęciu budynku przez Stolicę Świętą mieściła się tam siedziba św. Kongregacji Uniwersytetów i mieszkanie jej prefekta. kardynała Bislety. Nowy budynek na pomieszczenie komisji Wulgaty za Porta Cavalleggeri jest już na ukończeniu i oddany będzie benedyktynom do użytku jeszcze w ciągu roku bieżącego. (KAP.)

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół dla uczczenia pamięci ks. prał. Seipla.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół wznoszony dla uczczenia pamięci zmarłego przed rokiem wielkiego kapłana i męża stanu. ks. prałata Ignacego Seipla, stała się okazją do wielkiej manifestacji na rzecz niepodległości Austrji. Uroczystą polową Mszę św. odprawił na wolnem powietrzu arcybiskup Wiednia, kardynał Innitzer. Kanclerz dr. Dollfuss wygłosił mowę, w której złożył hołd pamięci Zmarłego. a minister wojny gen. Vaugoin w przemówieniu swojem uczynił aluzję do obecnego konfliktu austrjacko-niemieckiego. W uroczystości wziął udział korpus dyplomatyczny i wiele wybitnych osobistości ze świata polityki. nauki i sztuki. Powszechną uwagę zwracała nieobecność przedstawiciela Rzeszy Niemieckiej. (KAP.)

KOŚCIÓŁ WYBUDOWANY W CIĄGU 20 DNI. Arcybiskup Buenos Aires dokonał poświęcenia kościoła parafjalnego w Betanji w pobliżu Buenos Aires, który to kościół został wybudowany w czasie rekordowym co do szybkości, bowiem zaledwie w ciągu 20 dni.

9 OFIAR ORKANU W NIEMCZECH. Według ostatnich danych liczba ofiar orkanu, jaki w ubiegłą sobotę szalał nad dolną Saksonją wynosi ogółem 9 osób, których śmierć spowodowały walące się mury domów mieszkalnych. **Rany odniosło 30 osób.** Straty materjalne sięgają kilkudziesięciu miljonów marek.

Rzeczy ciekawe

Anegdoty o Fordzie.

Henry Ford, który 30 lipca obchodził 70-tą rocznicę urodzin, zdobył sobie w Stanach Zjednoczonych slawę i rozgłos nietylko jako inżynier, fabrykant i miljoner, lecz również jako bardzo zdolny i pomysłowy protagonista reklamy. Korzystał on zręcznie z rozmaitych dowcipów i anegdot na temat jego wozów, i wyzyskiwał je drogą reklamy prasowej na rzecz swoich fabrykatów.

Jedną z najbardziej popularnych anegdot reklamowych o autach Ford'a a jest następująca:

Farmer przyjeżdża do miasta i kupuje auto Ford'a. Sprzedawca udaje się razem z nim w drogę, aby pokazać mu jak się należy obchodzić z maszyną. Zaledwie ujechali pół drogi — samochód staje. Sprzedawca kiwa głową, podnosi maskę wozu, grzebie w środku i mówi wreszcie: „Do djabła! Przysiągłbym, że zapomniano wbudować tutaj motor!" — „Ależ na miłość boską — woła nabywca — w jaki więc sposób jechaliśmy dotychczas?" — „Pół drogi — odpowiada z dumą sprzedawca — jedzie Ford pędzony swoją własną reputacją!"

Równie popularną była swego czasu anegdota a propos małych Fordzików.

— Bill — woła oburzony ojciec — widzę, że znowu myłeś twojego Ford'a w wannie! Na przyszłość bądź łaskaw zabierać go do kuchni i myć pod kranem razem z naczyniami kuchennemi.

Ile bakcylów i kiedy zawiera powietrze w wielkich miastach.

Bakterjolog paryski, Dumesnil, przeprowadził szereg ciekawych obserwacyj nad ilością bakcylów znajdujących się w powietrzu zależnie od pory dnia. Przekonał się on, że ranny, wczesny spacer w wielkiem mieście jest najhigjeniczniejszy, gdyż wówczas powietrze jest stosunkowo najczystsze.

Doświadczenia swoje przeprowadzał Dumesnil na placu Zgody w Paryżu. Przekonał się w wyniku obserwacyj, iż o godzinie 7-mej rano określona ilość powietrza zawierała tylko 640 mikrobów, w trzy godziny później — już 780. O godzinie 11 liczba mikrobów wzrastała do 1800, a potem rosła coraz bardziej i szybciej. Około południa wynosiła ona już 23.000, o 2-ej popołudniu — 72.000, o 6 pp. — 80.000, o 7-ej wieczór — 88.000!

Jak wynika z doświadczeń Dumesnil'a ilość mikrobów w powietrzu wielkomiejskiem wzrasta w miarę zwiększania się ruchu miejskiego. Plac Zgody, na którym przeprowadził bakterjolog paryski swe doświadczenia, należy do najbardziej ożywionych placów w Paryżu.

Wakacje przed 2000 laty.

W Pompei i Herculanum odkopano domy. na marmurowych ścianach znaleziono napisy turystów, którzy mieszkali tutaj i odpoczywali na 2000 lat przed Nar. Chr.

„Nie zobaczę więcej błękitnego morza — głosi jeden z napisów — ale pamięć o niem zachowam dopóki będzie stał Capitol". „Jutro wyjeżdżam do Rzymu. Czy pozwolisz mi wrócić tutaj, Herkulesie, do zakątka, gdzie poznałem prawdziwe szczęście?" Jakiś epikurejczyk wydrapał rylcem na ścianie: „W tym domu, poświęconym kultowi Bachusa, poznałem się ze znakomitą kuchnią, świetnem winem, oraz zaprzyjaźniłem się z piękną Eurykidą.

Turyści, którzy spędzali wakacje w Pompei i Herculanum 2000 lat temu różnili się mało od nowoczesnych snobów, którzy wpisują swe „cenne" wyznania do „złotych ksiąg" nowomodnych restauracyj i hoteli.

Rzymianie wyjeżdżali zwykle nad morze w sierpniu, gdy upały w Rzymie uniemożliwiały życie. Po drodze zatrzymywali się zależnie od środków materjalnych w eleganckiem „hospitium", gdzie nocleg i kolacja kosztowały plus minus 10—12 franków. W pensjonatach tego rodzaju mieszkali obywatele rzymscy do października, do rozpoczęcia „sezonu" w stolicy Imperjum. M.

ZNAKOWANIE UCIEKAJĄCYCH PRZESTĘPCÓW.

Jeden z detektywów Scotland Yardu wynalazł skuteczny sposób znakowania przestępców, którzy po spełnieniu rabunku, kradzieży, włamania uciekają posługując się autem. W takich wypadkach pościg policji rzadko daje bezpośrednie wyniki. Metoda nowa polega na tem, że zamiast zwykłych nabojów zakłada się do rewolweru kapsle napełnione farbą; kapsle te pękają przy najlżejszem uderzeniu o powierzchnie i zostawiają wówczas niedającą się zmyć plamę kolorową, jasno świecącą. Strzały „farbiarskie" oddaje się do uciekającego auta. które zostaje wówczas znakowane w taki sposób, iż rzuca się to w oczy. Przestępca którego odzież np. została zbryzgana farbą. może się uwolnić od znaku tylko wtedy, gdy zrzuci ze siebie ubranie. Ale to komplikuje już sytuację, naraża uciekiniera na różne trudności i zarazem daje policji możność odnalezienia jego śladu.

MAGAZYN PRZYSZŁOŚCI. Na wystawie reklam w Londynie między innemi demonstrowany jest „magazyn przyszłości". Kupujący wchodzi na wystawę i przesuwa się wraz z całym tłumem naprzód. Na pochyłych ladach leżą towary. Wszystko, co potrzebne, kupujący bierze sobie sam i rzuca do małego wózka. który automatycznie porusza się na kółkach. U drzwi wyjściowych otrzymuje zawiniętą paczkę płaci i wychodzi.

BEZGŁOŚNY SAMOLOT. Pewien inżynier japoński, jak donoszą z Tokio, wynalazł aparat, który tłumi szum śmigieł samolotowych oraz motoru. Wynalazek swój inżynier zaofiarował japońskiemu ministerstwu wojny.

W sądzie: — Czy pan ma obrońcę?
— Nie potrzebuję: będę mówił prawdę

Sport.

Jedenaście nowych rekordów lotniczych

Międzynarodowy Związek Lotniczy (Fédération Aéronautique Internationale) zarejestrował w pierwszem półroczu r. b. 11 nowych rekordów międzynarodowych. w tem dwa rekordy światowe. Lista tych nowych rekordów przedstawia się następująco (rekordami dyplomowanemi nazwane zostały rekordy trudniejsze):

1) Rekord dyplomowany odległości w linji prostej w klasie samolotów lądowych (zarazem rekord światowy odległości) — **8.544 km., ustanowiony przez Anglików Gayford'a i Nicholetts'a** na samolocie Fairey na trasie Crawell (południowa Anglja) — Walvis Bay (Afryka południowa).

2) Rekord szybkości na 1000 km. dla samolotów z ciężarem użytecznym 1000 kg. — 281 km. 250 m., ustanowiony przez Francuza Lemaire na aparacie Potez 50 na bazie Villacoublay-Angers. 3) Rekord szybkości na 1.000 km. w cięż. użyt. 500 kg. — 347 km. 477 m.. ustanowiony przez Niemca Unucht'a na apar. Heinkel — 70. 4 i 5) rekordy szybkości dyplomowane na 1.000 km. — 347 km. 477 m. i na 2.000 km. — 345 km. 310 m. dla samolotów bez kwalifikowanego obciążenia, ustanowione przez tegoż Unucht'a na tym samym aparacie. 6) Rekord dyplomowany szybkości wodnopłatowców (zarazem rekord światowy szybkości) — 682 km. 78 m. na godzinę, ustanowiony przez Włocha Agello na aparacie Macchi M. C. 72. 7) Rekord dyplomowany długości lotu w linji prostej **dla samolotów lekkich II-ej kategorji — 3.582 km., ustanowiony przez kpt. Skarżyńskiego** na samolocie R. W. D. 5 bis w przelocie nad Atlantykiem na szlaku St. Louis w Senegalu (Afryka) — Maceio w Brazylji (Ameryka Płd.). 8) Rekord szybkości na 100 km. dla samol. lekkich II-ej kat. — 333 km. 765 m.. ustan. przez Francuza Delmotte'a na apar. Caudron C-362. 9) Rekord dyplomowany długości lotu w linji prostej dla samol. III-ej kat. — 886 km. 667 m., ustanowiony przez Włochów Benendo i Nuvoli na samol. N-5. 10 i 11) Rekordy szybkości na 100 km. — 196 km. 936 m. oraz na 500 km. 189 km. 573 m. ustanowione przez Bodenle na tymże samolocie dla tej samej kategorji aparatów.

Automobilowy raid gwiaździsty do morza polskiego.

W tych dniach zakończył się w Gdyni raid automobilowy gwiaździsty do morza polskiego, odtyty pod protektoratem wojewody pomorskiego, p. St. Kirtiklisa. Ogółem przybyło do Gdyni 32 maszyny, w tem — 6 Wielkopolskiego A. K., 6 — Krakowskiego, 10 — Łódzkiego i 15 — Pomorskiego. Maszyny Wielkopolski przebyły ogółem 2300 klm., Krakowskiego A. K. — 1.000 klm.. Łódzkiego — 3.777 klm. i Pomorskiego — 5.929 klm. W grupie samochodów powyżej 3000 kub. zwyciężył Heydemann (Pomorze). W grupie maszyn o pojemności 1500 — 300 kub. pierwszą nagrodę zdobył rtm. Zawadil (Pomorze). W trzeciej grupie (do 1500 kub.) zwyciężył Górski (Pomorze). — Największą liczbę punktów uzyskał Pomorski A. K.

Jubileuszowy zlot sokolstwa polskiego we Francji.

Jubileuszowy zlot Sokolstwa Polskiego we Francji zgromadził w Lens przeszło 800 członków Związku oraz szereg wybitnych osobistości polskich i francuskich.

Władze polskie reprezentował konsul Małęczyński z Lille, a ze strony władz francuskich przybyli: dyrektor departamentu Francuskiego Min. Oświaty, plk. Lecocq, naczelni dyrektorzy okolicznych kopalni węglowych, zarząd miasta i delegacje francuskich stowarzyszeń w. f.

W rozegranym 6-boju zwyciężył Zboralski z Ostricourt. a w konkurencji pań — dr. Machawiecka z Paryża. Wysokie wyszkolenie i sprężystość Polaków wywoływały wielokrotne oklaski licznych (4500) widzów.

———o———

WIELKI SPŁYW DO MORZA. Do dnia 1 b. m. przepłynęło przez Płock około 800 łodzi, zdążających do Torunia korytem Wisły i dopływami na punkt zborny wielkiego spływu kajakowego i wioślarskiego do morza polskiego. organizowanego przez Ligę Morską. Z Torunia nastąpi wspólny wyjazd wszystkich łodzi, które odtąd aż do Gdańska spływać będą wielką, niewidzianą dotąd w Polsce, ławą. Dotychczas na trasie wyróżniają się liczne osady Zw. Strzeleckiego z Krakowa i warszawskiego Klubu Wiośl. „Syrena".

Z LIPSKA DO POLSKI wyjechał wraz z rodziną Franciszek Cholewa. zasłużony działacz polski z terenu Niemiec środkowych. Cholewa z powodu ciągłych prześladowań. **będąc od 3 lat bez pracy** zmuszony był opuścić terytorjum Rzeszy dla uniknięcia dalszych szykan.

PIŁKARSKI MISTRZ WĘGIER W POLSCE. Piłkarski mistrz Węgier. drużyna Ferencvarosi Torna Club. grać będzie definitywnie w Polsce w dniach 12 i 13 bm. Pierwszego dnia (sobota) Węgrzy grać będą w Lodzi, z ŁKS-em, a drugiego — w Krakowie z Garbarnią.

22 P. P. ZMIENIA NAZWĘ. Wojskowy Klub Sportowy 22 p. p. postanowił na środowem walnem zgromadzeniu zmienić nazwę klubu i po porozumieniu się z zarządem KS. Strzelec z Siedlec, dokonać fuzji obu organizacji Nowopowstały klub nosić ma nazwę — „K. S. Strzelec im. płk. Kazimierza Hosera".

„TOUR DE FRANCE" ZDROWIU NIE SŁUŻY. Po zakończeniu tegorocznego biegu kolarskiego „dokoła Francji" zważono wszystkich zawodników i skonstatowano znaczny ubytek wagi. I tak: zwycięsca Speicher spadł z 74.4 klg. na 71.6 klg., Archambaud: 64 klg. — 61 klg., Le Greves 68 klg. — 65 klg., Guerra z 77 na 70 klg., Pipoz z 71 na 64.5 klg. itd.

Z wędrówki po uzdrowiskach polskich.

Wilno — Ciechocinek.

III.) Świt zastał nas już w naszym wozie i w drodze do Wilna. Stanęliśmy w niem w porze miejskiego pierwszego śniadania. Po śniadaniu na dworcu kierujemy pierwsze nasze kroki do Ostrej Bramy. Niestety starto z cudownego Obrazu Matki Bożej i z ścian Jej kaplicy patynę starości. Nie przystoi im obecny ich modernizm. Oczy razi blask świecących nowością złoceń i srebrnych wotów. I wszyscy, jak byliśmy w kaplicy, wyszliśmy z żalem, że zabrano jej na długie lata czar minionych wieków.

W ciągu następnych paru godzin zajęła się nami pani Dr. Wanda Kaulbersz-Marynowska, asystentka kliniki Profesora Jasińskiego i pokazała nam z prawdziwą koleżeńską uprzejmością gmachy kliniczne, położone opodal starego sapieżyńskiego pałacu na Antokolu w rozległym parku niegdyś również sapieżyńskim, katedrę, kościół św. Piotra i Pawła, z bogatą ornamentacją ścian, ufundowany przez Hetmana Paca, gmach Uniwersytetu z jego krużgankami i obserwatorjum, śliczny swoją gotycką budową kościółek św. Anny i wiele innych, zasługujących na uwagę budowli. wśród nich dom, w którym kiedyś mieszkał Adam Mickiewicz. Mało było tych kilka godzin, przeznaczonych na odwiedziny Wilna. Ale i one dały nam poznać bodaj powierzchownie to stare miasto i odczuć jego duszę. Nie jest nam już obce i ciągnie nas ku sobie nie gorzej, jak nasz stary Kraków.

Nocą wracamy do Warszawy. Spotyka nas niemiła niespodzianka. Zamiast o 8-mej rano wyjeżdżamy w dalszą podróż dopiero o 3-ciej popołudniu. Na dworcu Wileńskim nie było parowozu, któryby nas przewiózł na Dworzec Główny i włączył do przewidzianego w programie naszej podróży pociągu. Kosztowało to nas sporo czasu i popsuło cały plan podróży.

Ze sporem opóźnieniem, bo dopiero koło 9-tej wieczorem stanęliśmy w Ciechocinku, znanym już niektórym uczestnikom wycieczki z odwiedzin przed dwoma laty. Witają nas dawni znajomi. prezes Komisji zdrojowej i dyrektor Zakładu p. Wiśniewski, oraz lekarz zdrojowy Dr. Iwanowski. Mimo wieczornego zmierzchu dostrzegliśmy wszyscy. którzyśmy tu już byli, znaczne zmiany w wyglądzie zdroju. O późnej godzinie gromadzimy się przy gościnnym stole naszych gospodarzy, a po wieczerzy udajemy się na dobrze zasłużony spoczynek.

Na drugi dzień po śniadaniu zaznajamia nas Dr. Iwanowski w barwnym referacie z ciechocińskiemi „wspaniałościami", które za chwilę mamy oglądać. A jest ich wiele. W czterech pięknych, stylowych gmachach rozmieszczono wszystkie urządzenia i przyrządy lecznicze. Najstarszy gmach oznaczony Nr. 1 mieści kabiny II. klasy, wodolecznictwo, specjalne irygatorjum. oraz kąpiele solankowe dla dzieci; budynek Nr. 2 łazienki III. kl. W łazienkach Nr. 3 wydaje się przyrządzane specjalnym mechanicznym sposobem kąpiele i fasony borowinowe. Na piętrze mieści się obszerna wziewalnia z aparaturą „Inhabadu" do różnego rodzaju wziewań oraz nowocześnie urządzone emanatorjum radowe.

Nad wszystkimi budynkami góruje wysoka wieża wiertnicza. kryjąca najdroższy skarb Ciechocinka — radioczynną cieplicę solankową, zwaną krótko „źródło Nr. XIV!". Przez otwarte drzwi wieży widać 3 potężne. żelazne wodociągowe odnogi. odprowadzające ciepłą solankę częściowo do bliskich. niewielkich basenów. otwartego i krytego, dla wspólnych kąpieli. częściowo do wanien w łazienkach.

Największą atrakcję pozostawiono nam na koniec. Wiele już słyszeliśmy o wspaniałym parku między tężniami, ale to. co się oczom naszym przedstawiło przeszło nawet najśmielsze oczekiwania tych z pośród nas, którzy przed 2 laty wstępne przygotowawcze prace widzieli. Ze szczytu potężnych. stuletnich tężni. spoglądamy na „Park Zdrowia". Podzielony na 3 odcinki. jest dopiero w jednej części wykończony. Środek jego zajmuje kąpielisko cieplicowo-solankowe. Potężny basen żelazo-betonowy, o różnej głębokości dna. wypełniony solanką. odżelaziana, chlorowaną i miedziowaną, zaopatrzony w różne ześlizgi, skocznie, kaskady, z plażą piaszczystą dookoła i z powietrzem. przesyconem solą i ozonem. daje nie namiastkę, ale prawdziwe kąpiele morskie. Nowoczesny pawilon, mieszczący osobne rozbieralnie, natryski, elektryczne suszarki, oraz gabinet lekarski Dr. Chrapowickiego, kierownika „basenu", zamyka basen od frontu. W jakim nastroju spożyto obiad, pomysłowo zainscenizowany „na basenie" po słonej kąpieli nie będę chyba opisywał!

Popołudniu zwiedziliśmy warzelnię soli oraz resztę pola między tężniami z ogródkami jordanowskiemi i z terenem, przeznaczonym na stadjon, i wróciliśmy do parku zakładowego, z którego wypędził nas niestety ulewny deszcz, na szczęście nie długi. Wieczorem w „Malinowej Sali" Hotelu Müllera zbliżyła nas z ciechocińską publicznością, a to tem bardziej, że powitał nas artysta dramatyczny. p. Frenkel, syn tak dobrze w całej Polsce znanego i wysoko cenionego scenicznego mistrza, starszego p. Frenkla, podnosząc znaczenie odwiedzin Ciechocinka przez wycieczkę krakowskiej młodzieży lekarskiej pod kierownictwem Profesora Korczyńskiego. Po ciepłej odpowiedzi naszego Przewodnika, wysłuchaliśmy i my i cała zebrana na sali publiczność z wielkiem zajęciem dłuższego przemówienia Dyrektora Ciechocinka p. Wiśniewskiego i oklaskiwaliśmy gorąco jego słowa poświęcone ocenie działalności Polskiego Tow. Balneologicznego i jego prezesa oraz zapewnienie wydatnej pomocy Ciechocinka przy tworzeniu Instytutu Balneologicznego w Krakowie.

Zbytecznem byłoby dodawać, że powstała przy stole i na sali nader miła atmosfera, a ożywiona zabawa taneczna zatrzymała nas na niej do świtu.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 4: św. Dominika.
Sobota 5: św. Antoniego.
Sobota 5: wschód słońca o godz. 4.22, zachód o godz. 19.49.

PRZERWA W DOSTAWIE PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Jak komunikuje dyrekcja Elektrowni krakowskiej, z powodu koniecznych napraw głównych urządzeń wysokiego napięcia w Centrali, nastąpi przerwa w dostawie energji elektrycznej do całej sieci w niedzielę, 6 bm. od godz. 3.30 do 5.30 rano.

ZAMKNIĘCIE MOSTU NA SZLAKU KIELCE—LELUCHÓW. W związku z naprawą mostu w gminie Nowodworze pod Tarnowem na drodze państwowej Kielce—Leluchów, most zostaje zamknięty do 11 sierpnia br. Ruch tranzytowy Tarnów — Grybów — Krynica odbywać się będzie na czas naprawy mostu przez drogi powiatowe Nowodworze — Świębodzin i Poręba Radlna.

ZWŁOKI NOWORODKA W PACZCE. Józef Sosik (ul. Prądnicka 132) zawiadomił III. Kom. P. P., że na drodze polnej obok IV Bastjonu zauważył pakunek, a gdy go rozwiązał, znalazł tam zwłoki noworodka. Wezwany lekarz stwierdził, że są to zwłoki noworodka, kilku tygodniowego, będące w stanie zupełnego rozkładu, przyczem musiały przeleżeć w polu przypuszczalnie około 2—3 miesięcy. Zwłoki przewieziono na cmentarz rakowicki. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi III. Komisarjat P. P.

SPŁOSZONE KONIE UWOŻĄ KUCHNIĘ POLOWĄ. Onegdaj około godz. 11-tej, Jan Kuzka, szeregowiec z 5 Baonu Telegraficznego, jadąc parokonnym zaprzęgiem z kuchnią polową został zrzucony z pojazdu przez spłoszone konie, które popędziły galopem ul. Kościuszki. Kuzka padając doznał lekkiego potłuczenia, a konie pobiegły dalej. Na ul. Dojazdowej kuchnia się przewróciła i tu konie zostały przytrzymane przez robotników. Wypadków z ludźmi nie było.

POBIŁ KOBIETĘ LASKĄ. W ub. wtorek około godz. 22-giej, wezwano pogotowie ratunkowe do Marji Gontowej, lat 29, zam. w Prądniku Białym, która przechodząc ul. Murowaną została pobita laską po głowie przez nieznanego mężczyznę, skutek czego odniosła 2 rany na głowie. Po udzieleniu pierwszej pomocy poszkodowana udała się do domu o własnych siłach. Tło zajścia — porachunki osobiste.

—§—

ZAWIADOMIENIA — KOMUNIKATY

ZWIEDZANIE WSPANIAŁEGO KOŚCIOŁA BAROKOWEGO ŚW. ANNY, jego drogocennych zabytków i dzieł sztuki, grobu św. Jana Kantego, oraz pełnego pamiątek i wspomnień dziejowych OO. Kapucynów, odbędzie się w sobotę 5 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka punkt. o godz. 3.45 przed kość. OO. Kapucynów.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRYNICY.

Sobota: „Tosca" (Gość. wystąpi Wanda Wermińska).

Niedziela wiecz.: „Cyrulik Sewilski" (Gość. wystąpi Ada Sari).

LWOWSKIE TEATRY MIEJSK. W KRYNICY

Czwartek: „Porwana narzeczona".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: I. Skarb na pustyni (Tom Tyler i Sheila Legay), II. Miasto cudów.

WANDA: Mężczyźni wolą mężatki (Joan Bennet i John Boles).

APOLLO: „Podniebni rycerze".

SZTUKA: Cohn i Kelly w tarapatach.

UCIECHA: Dziwny dom (Boris Karloff).

PROMIEŃ: „Precz z miłością" z Liljaną Harvey, oraz „Ja się boję utyć" z Marją Dressler w roli głównej.

ATLANTIC: „Cesarzowa Elżbieta" (Lill Dagower).

ADRIA: Żona na jedną noc.

SŁOŃCE: Trędowata (J. Smosarska, J. Węgrzyn).

BAGATELA: „Lowy i Ska" (Mary Glory).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 4 VIII do 6. VIII. 1933 r. Film p. t. „Za cenę wolności", w rolach głównych Fay Compton, Stowart Rome.

Wycieczka Przyjaźni Katolików Francuskich do Polski

8 — 22 sierpnia.

Wkrótce będzie bawić w Polsce wycieczka katolików francuskich w liczbie około 60 osób — ze sfer duchowieństwa, dziennikarzy, inżynierów, urzędników, studentek i studentów. Celem wycieczki jest zacieśnienie więzów przyjaźni między narodem francuskim i polskim. Przybywający katolicy — jak nam pisze O. Dassonville T. J., kierownik wycieczki — gorąco tego pragną, a niektórzy z przyjeżdżających przygotują się na podróż do Polski przez nocną adorację w kościele na Montmartre w Paryżu, gdzie będą się modlić za Polskę. Goście wezmą udział w wielkich uroczystościach odpustowych w Częstochowie w dniu 15 sierpnia i to będzie punktem kulminacyjnym tej wycieczki — pielgrzymki katolickiej inteligencji francuskiej.

Goście wyjeżdżają z Paryża 8 sierpnia i przez Pragę przyjeżdżają do Polski. Program pobytu w Polsce: Katowice 10 sierpnia przyjazd g. 0.16. odjazd 17.31. — Kraków 10 sierpnia przyjazd 18.48 (powitanie na dworcu), odjazd do Zakopanego 19.15. — Zakopane 10 sierpnia przyj. 23.45, pobyt 11 sierpnia, odj. 12 sierpnia o godz. 6. — Kraków 12 sierpnia przyjazd 10.15, pobyt 13 sierpnia, odjazd do Częstochowy 14 sierpnia 11.50. Częstochowa 14. VIII. przyj. 17.16 15. VIII. pobyt, odj. 20.12. W dalszym programie jest pobyt w Warszawie, Toruniu i Poznaniu i powrót przez Zbąszyn — Berlin — do Paryża. — Przez cały czas pobytu w Polsce będzie towarzyszyła wycieczce p. Wanda Ładzina, jako łącznik między Pol. Min. Spraw Zagr., a komitetami przyjęcia.

Celem powitania tak miłych nam Polakom-katolikom Gości zawiązały się w wymienionych miastach osobne komitety.

380 Austrjaków w Krakowie.

Wczoraj popołudniu około godz. 5-ej przybyła do Krakowa wielka wycieczka austrjacka licząca 384 osóby. W chwili wjazdu pociągu na stację, orkiestra reprezentacyjna Dyrekcji Kolejowej odegrała kilka utworów.

Uczestnicy wycieczki przeszli następnie do salonu recepcyjnego, gdzie z ramienia krakowskiej Dyrekcji kolejowej, oczekiwali ich wiceprezes dyrekcji inż. **Stodolski**, naczelnik wydziału p. **Solecki**, oraz kierownik referatu turystycznego p. **Szelichowski**. Do zebranych wygłosił krótkie przemówienie p. nacz. **Solecki**, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy austrjacki i polski. Wśród przyjezdnych zwracała uwagę **duża ilość żydów.**

Jak się dowiadujemy, wycieczka zabawi w Polsce 3 tygodnie; znaczna część turystów (około 200) wyjechała dalej w kierunku Lwowa. Goście spędzą termin 3-tygodniowy u swych krewnych i znajomych, rozsianych w Polsce.

INNE WYCIECZKI W KRAKOWIE.

Pozatem przebywała wczoraj w Krakowie wycieczka studentów czechosłowackich, licząca 12 osób, oraz grupka uczniów seminarjum męskiego z Rogóżna (Wielkopolska), wracająca z Zakopanego do domu. Seminarzystów było 27-miu.

—oO●—

Również prawnicy krakowscy

udadzą się na I Zjazd prawników państw słowiańskich w Bratisławie.

Zjazd ten **odbędzie się w dniach 7—10-go września br.** pod protektoratem prezydenta Republiki Czechosłowackiej Masaryka przy współudziale najwybitniejszych przedstawicieli świata prawniczego Polski, Jugosławji, Czechosłowacji i Bulgarji. Będą również obecni przedstawiciele Rosji emigracyjnej i sowieckiej oraz goście z innych krajów. Zjazd zapowiada się jako imponujący przegląd prac i wysiłków prawniczych wszystkich państw słowiańskich. Na porządku dziennym Zjazdu znajdują się referaty naukowe z dziedziny prawa **prywatnego, publicznego** (z Polski wygłoszą referaty: prof. Sułkowski, Gołąb, Glaser, Jamontt, Wolter, Langrod, Ehrlich, Zoll, Kutrzeba, Halban i Silnicki. Nadto przewidziane są referaty ekonomiczne (prof. Krzyżanowski i Heydel z Polski) i socjologiczne (z Polski prof. Kumaniecki i Piętka). Prawnicy polscy wyjadą specjalnym pociągiem 7. 9. br. do Bratislawy a następnie wezmą udział 17. 9. br. w uroczystościach ku czci Sobieskiego w Wiedniu. Paszporty zbiorowe będą bezpłatne, wizy bezpłatne, taryfa kolejowa zniżkowa. Opłata Zjazdowa 15 zł. — Zgłoszenia prawników z okr. Sądu Apelacyjnego w Krakowie przyjmuje do 15. 8. doc. U. J. dr. Jerzy Langrod.

Uporządkowanie nadbrzeża Wisły między Wawelem a mostem dębnickim.

Jedną z bolączek Krakowa jest teren nad Wisłą u wylotu placu Groble, między Wawelem a mostem dębnickim. Przedwojenne dążności do wzniesienia w tem miejscu na brzegu Wisły budowli, mającej nie tylko chronić miasto na tym odcinku przed wielkiemi wodami Wisły, ale także odznaczać się walorami estetyczno-architektonicznemi, stały się mimowoli przyczyną, że b. rząd zaborczy nie wykonał wogóle muru bulwarowego, jaki widzimy na sąsiednich odcinkach Wisły. Rząd polski zaś walcząc z trudnościami gospodarczemi nie zdołał również dotychczas do tej budowy przystąpić, wskutek czego plac na Groblach stanowi na lewym brzegu Wisły **bramę wpadową dla wielkich wód Wisły do miasta.** Plac, dotychczas nie uporządkowany, stanowi siedlisko błota w porach wilgotnych, a kurzu w okresach letnich.

Zarząd miasta postanowił rozwiązać w sposób doraźny i prowizoryczny kwestję uporządkowania tego placu. W bież. tygodniu rozpoczęto właśnie roboty około tego uporządkowania. Projekt uporządkowania oparł się na podstawie, którą stanowi obecne użytkowanie placu, t. j. na wymogach stawianych przez uroczystość wianków, jaka tu co roku ma miejsce. Dlatego projekt pozostawia wzdłuż brzegu szeroki pas gruntu, przeznaczony wraz z samemi skarpami Wisły na pomieszczenie trybun i widzów; pas ten połączony jest z ulicą Powiśle odpowiedniemi dostępami: ponadto rezerwuje się miejsce na postój pojazdów. Reszta placu zostanie **zatrawiona i odpowiednio ogrodzona.** Roboty te będą wykonane w roku bieżącym. Na rok przyszły odkłada się sprawę urządzenia wylotu ul. Powiśle do ul. Zwierzynieckiej, stanowiącego główny dojazd na plac nad Wisłą podczas uroczystości wianków.

Remont Sądu Okręgowego w Krakowie.

Niebawem rozpocznie się gruntowny remont budynku Sądu Okręgowego Karnego w w Krakowie przy ul. Senackiej 1. P. Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie ogłosił już publiczny przetarg ofertowy na wykonanie robót malarskich, murarskich, stolarskich, kaflarskich, ślusarskich i instalacyjnych przy remoncie budynku.

Zuchwałe kradzieże mieszkaniowe.

Onegdaj około godz. 16-tej nieznani sprawcy za pomocą wyłamania zamku w drzwiach na I. p. dostali się do mieszkania inż. Walentego Krzemienia przy ul. Łobzowskiej Nr. 48, skąd skradli na szkodę jego sublokatorów: inż. Stan. Kuciarskiego 1 aparat fotograficzny oraz większą ilość garderoby — ogólnej wartości 530 zł. i na szkodę inż. Kurdziałka — ubranie męskie, 1 parę bucików i prześcieradło — ogólnej wartości 300 zł. W tym samym czasie, ci sami sprawcy dostali się do sąsiedniego mieszkania, należącego do Witolda Witalińskiego, skąd skradli naczynia srebrne — wartości 70 zł. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi II. Komisarjat P. P.

Również Bron. Reibachowi (Przemyska 3) skradziono przez otwarte okno 1 ubranie, złote pióro marki „Pelikan", papierośnicę i dokumenty osobiste — ogólnej wartości 350 zł.

Tajemnicza wędrówka skradzionego bagażu.

W ub. wtorek około godz. 20-ej p. Ch. Hauser polecił nieznanemu tragarzowi przewieźć swój bagaż, składający się z 4-ch walizek, z dworca Kraków—Podgórze do mieszkania przy ul. Krasickiego 12. Kufry zawierały garderobę męską i damską wartości około 2 tysięcy złotych. Ponieważ tragarz nie odwoził bagażu, p. Hauser dał znać na policję. Tegoż dnia około godz. 10-ej wieczorem zgłoszono na II-giem komisarjacie, że na ul. Garncarskiej najechał motocykl na inwalidę, Stan. Wodeckiego. Wodeckiego, z potłuczoną klatką piersiową, odwieziono do szpitala św. Łazarza. — Okazało się, że inwalida wiózł na wózku cztery walizy, które — jak podał p. Hauser — były jego własnością. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie prowadzi V komisarjat.

Chciwość popchnęła do zbrodni.

Niebawem rozegra się w krak. Sądzie Okręgowym epilog tragedji, jaka wydarzyła się w domu Marji Flencowej w Płokach k. Chrzanowa. Mąż Flencowej, Jan, lat 53, był pielęgniarzem w klinice psychjatrycznej U. J. Wróciwszy z wojny domagał się ustawicznie od swej żony, by zapisała mu swój majątek. Na tem tle dochodziło do częstych scysyj i nieporozumień. Flenc nierzadko bił swą żonę, aż ta wreszcie zapisała część majątku mężowi. Ale to nie zadowoliło chciwca. Dnia 9 września 1932 wyjechał on z Krakowa do Płok i wieczorem wtargnął do domu swej żony. Tutaj rzucił się na nią i zaczął ją bić, kopać, wreszcie uderzył ją sztyletem. Następnie chwycił żelazko do prasowania i zaczął się znęcać nad ranną przez całą noc. Nad ranem przechodziła obok domostwa Flencowej jej córka, Kunegunda **Durowa,** i przez okno zobaczyła straszną scenę. Matka leżała na podłodze, a nieludzki jej ojciec bił ofiarę. Gdy zaalarmowani sąsiedzi się zbiegli, znaleźli Flencową nieżywą wskutek zadanych ran.

Nieludzkiego mordercę odstawiono do więzienia i niebawem stanie on przed Trybunałem, który mu wymierzy sprawiedliwą karę.

Ś. † p.

Henryk Kościesza Stoczkiewicz

inżynier leśnictwa, em. zarządca lasów i dóbr państwowych

przeżywszy lat 56, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 2-go sierpnia 1933 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim do grobowca rodzinnego nastąpi w piątek, dnia 4 bm. o godz. 3.30 pop. na który to żałosny obrzęd pogrążeni w bólu: Żona synek i najbliżsi zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych Zmarłego.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 8-mej rano w kościele parafjalnym w Dębnikach.

Jutro premjera opery „Tosca".

w teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Jutro w sobotę, 5 bm. wieczorem zostanie odegrana na scenie Teatru m. im. J. Słowackiego, opera w trzech aktach G. Pucciniego „Tosca". W tytułowej partji wystąpi gościnnie znakomita śpiewaczka, primadonna opery warszawskiej Wanda Wermińska. W innych partjach wystąpią pp.: T. Szymonowicz, St. Romanowski i A. Mazanek.

—§—

ZNACZKI STEMPLOWE NA KORESPONDENCJI URZĘDOWEJ.

Min. poczt i telegrafów wprowadza w życie z dniem 1 sierpnia b. r. znaczki urzędowe na przesyłki listowe władz i urzędów państwowych i samorządowych, wysyłane dotychczas, jako wolne od opłat pocztowych. Zwykłe listy i kartki opatrzone być mają 1-ym znaczkiem fioletowym, polecone — 1-ym znaczkiem koloru pomarańczowego. Narazie w ciągu mies. sierpnia będą przyjmowały urzędowe przesyłki, jako wolne od opłat chociażby nie były opatrzone w znaczki urzędowe. Od dnia 1 września b. r. nalepianie znaczków pocztowych na wszystkich przesyłkach urzędów państwowych i samorządowych, będzie obowiązujące.

Mistrz świata w pływaniu



na 400 metrów, zwycięsca na ostatniej olimpjadzie w Los Angeles, Amerykanin Clarens Grabbe, zmarł w tych dniach w N. Jorku na udar serca.

Mistrzostwa pływackie w Krakowie.

W dniach 13, 14 i 15 sierpnia br. organizuje Sekcja Pływacka Cracovii mistrzostwa Polski pań i panów w pływaniu i w skokach. Na starcie zjawią się najlepsze kluby Polski jak E. K. S. Katowice, T. P. G. N. Giszowiec, A. Z. S. Warszawa, Cracovia i wiele innych, aby rozegrać doroczną walkę o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski. Walka ponadto przynosi cenną nagrodę P. Prezydenta Rzplitej. Udział swój zgłosili najlepsi pływacy Polski z Karliczkiem, Bocheńskim, Szwankowskim, Kotem, Rouppertem, Kratochwilówną, Jarkuliszówną na czele. Obok nich startuje wiele rewelacyjnych gwiazd pływactwa polskiego. Zawody te odbędą się w pływalni w Parku Krakowskim.

Życie gospodarcze.

Domki jednorodzinne ZUPU.

Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych postanowił zmodyfikować swą akcję budowlaną w tym kierunku, by zamiast stawiania dużych bloków mieszkaniowych popierać raczej budowę małych domków, odpowiadających iar dziej nowoczesnym prądom urbanistyki i higjeny.

W roku bieżącym ma być zatem podjęta budowa **domów jednorodzinnych** dla ubezpieczonych w Zakładzie przyczem narazie stanie 11 takich domów.

Właściwa akcja na szerszą skalę rozpoczęta zostanie na wiosnę roku przyszłego. Ogołem **przewiduje się budowę 60 domów.**

Domy te odstępowane będą na własność na następujących warunkach: Nabywca wpłaca do kasy Zakładu **najmniej 15% kosztów placu i domu w 4 równych 3-miesięcznych ratach,** pozostałą zaś część kosztów **najdłużej w ciągu 47 lat wraz z odsetkami w wysokości 5½%** rocznie. Po wpłaceniu **połowy kosztów placu i domu przepisany zostanie na nabywcę tytuł** własności.

Budowane będą domy **bliźniacze i szeregowe** dla których ustalono parę typów mieszkań 5-cio i 4-o pokojowych.

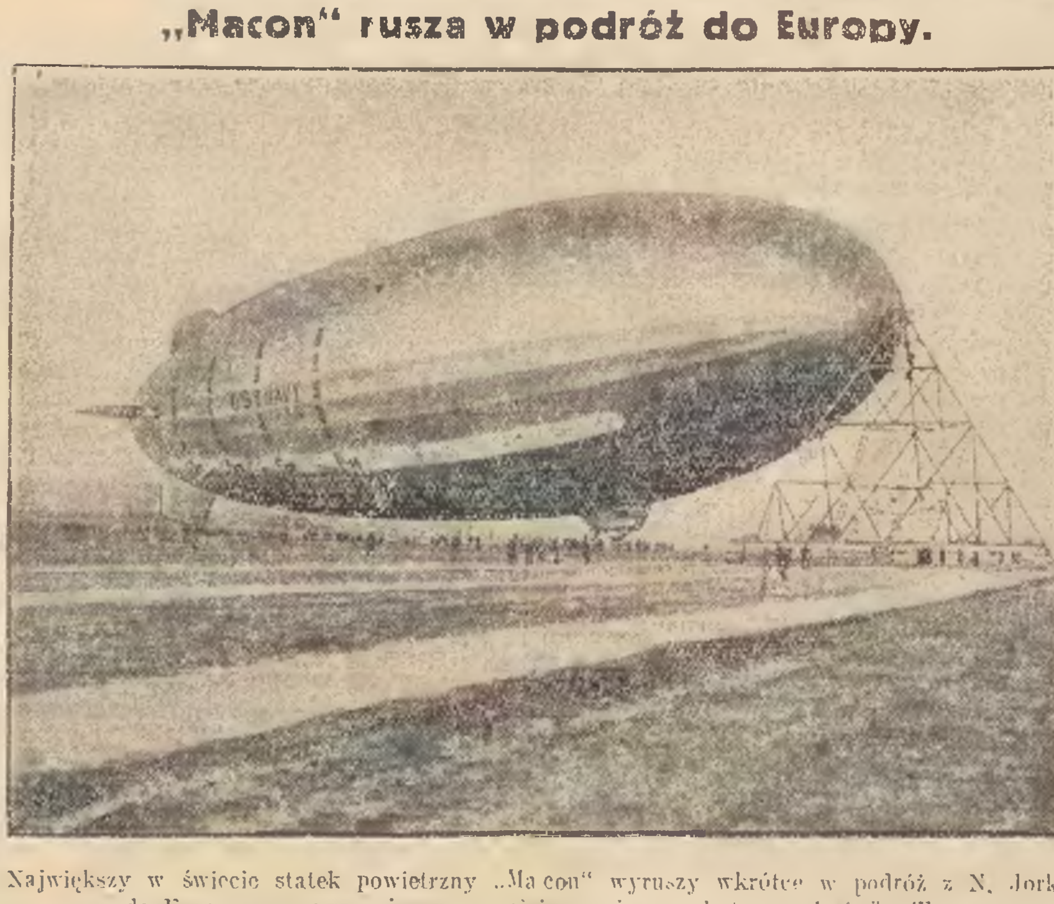
Przewidywane koszty budowy łącznie z instalacjami, placem i oparkanieniem, nie uwzględniając narazie oprocentowania kapitału, włożonego przez Zakład w okresie budowy, wynoszą w przybliżeniu:

dla domu 5-o pokojowego koszt 32.000 zł., wkład 15% 4.800, raty mies (amort. 4%) 131.45; dla domu 5-pokojowego, posiadające centralne ogrzewanie koszt 35.500, wkład 5.325, raty mies. 149.15; dla domu 5-pokojowego o zwiększonych wymiarach koszt 39.500, wkład 5.925, raty mies. 165.95; dla domu 4-pokojowego koszt 28.500, wkład 4.275, raty mies. 119.75; dla domu 4-pokojowego, posiadającego centralne ogrzewanie koszt 31.500, wkład 4.725, raty mies. 132.35; dla domu 5-pokojowego, dającego się podzielić na dwa oddzielne mieszkania koszt 43.50, wkład 6.525, raty mies. 182.80.

Place dla poszczególnych domów wynoszą od 200 do 340 m. kw.

Budynki będą murowane, piętrowe: każde mieszkanie stanowi oddzielny dom, połączony z sąsiadem jedną lub dwiema ścianami (domy bliźniacze i szeregowe). Mieszkania zaopatrzone będą **we wszystkie instalacje miejskie** (kanalizacja, wodociąg, gaz i elektryczność oraz ubikacje gospodarcze). Zgłoszenia reflektantów przyjmuje biuro Zakładu w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej, gdzie udzielane będą bliższe informacje.

„Macon" rusza w podróż do Europy.



Największy w świecie statek powietrzny „Macon" wyruszy wkrótce w podróż z N. Jorku do Europy, przyczem pierwszem miejscem jego pobytu ma być Sewilla.

Tajemnica eksplozji w hotelu „Europa"

w Bernie wyjaśniona.

EKRAZYT, JAKO NARZĘDZIE SAMOBÓJSTWA PARY KOCHANKÓW.

Opinja publiczna do głębi poruszona została opinja publiczna do głębi poruszona została straszliwą w swych skutkach eksplozją, która zdemolowała jeden z hoteli głównego miasta Moraw. Berna. Z zainteresowaniem oczekiwane są też wyniki śledztwa. Poruszenie wywołane zostało zwłaszcza faktem, że pod gruzami hotelu znalazło śmierć 7 osób a około 40 osób zostało ciężko lub lekko rannych.

Mówiono o eksplozji gazu świetlnego, o bombie przywiezionej z zagranicy i t. p. Były to tylko domysły niczem nie poparte i dopiero dzięki wysiłkom miejscowej policji tajemnicę wybuchu w hotelu zdołano wyświetlić. Chodzi tu o **specyficzny wypadek samobójstwa człowieka, który w ten sposób stał się nietylko samobójcą ale i mordercą kilku niewinnych osób.**

Ośrodkiem wybuchu w hotelu „Europa" był **pokój Nr. 7,** w którym mieszkali małżonkowie Bauerowie. Śledztwo wykazało, że nazwisko to było fałszywe. W Morawskiej Ostrawie, skąd miał przybyć do Berna rzekomy Bauer, policja odszukała osobnika noszącego to nazwisko i okazało się, że prawdziwy Bauer wcale do Berna nie wyjeżdżał. Policji berneńskiej udało się stwierdzić, że rzekomy Bauer, który zamieszkał w hotelu „Europa" nazywa się **Zdeniek Knopp, liczący lat 31, pomocnik budowniczego, ostatnio bez zajęcia.** Pod nazwiskiem Bauerowej zamieszkała z nim jego narzeczona 23 letnia szwaczka, Irma Zwiselbauerowa. Oboje byli z Berna a nie z Morawskiej Ostrawy, jak zameldowali się w hotelu.

Matka Zwiselbauerowej, mieszkająca w Bernie zeznała, że Knopp utrzymywał z jej córką stosunki już od czterech lat, ale nie chciał się żenić, gdyż nie miał stałego zatrudnienia. Pomijając to, że Knopp był bez zajęcia, nie powodziło mu się źle, ponieważ mieszkał u rodziców a na książeczce oszczędności miał zaoszczędzoną gotówkę. Znalazłszy się bez pracy czerpał z tych oszczędności po 500 Kcz. miesięcznie. Oprócz tego od czasu do czasu zatrudniony był jako kreślarz u budowniczych. Narzeczona jego żyła u swej matki i również nieźle się jej powodziło. Przed dwoma miesiącami powiła dziecko. W ostatnim czasie bezrobocie oddziaływało na Knoppa przygnębiająco, tembardziej, że na książeczce oszczędności pozostało już 170 Kcz.

Od dłuższego czasu Knopp nosił się z zamiarem samobójstwa i dzięki staraniom narzeczonej zamiaru tego nie uskutecznił. Pewnego razu odebrała mu rewolwer, innym razem truciznę. Rzeczy te zostały obecnie znalezione.

W przeddzień wybuchu Irma zabrała dziecko i wyszła z domu.

W poniedziałek rano nastąpiła straszliwa eksplozja w hotelu „Europa". Nastąpiło to po nocy spędzonej w tym hotelu przez Knoppa i jego narzeczoną.

W mieszkaniu zamachowca znaleziono gilzy z resztkami materjału wybuchowego, jakiego używa się w kamieniołomach. Gilzy były wypróżnione. Jasnem jest, że ekrazyt z tych gilz załadowany został do kufra, który Knopp zabrał z sobą do hotelu. Oprócz tego policja znalazła naboje rewolwerowe. Według opinji organów, prowadzących dochodzenia, Knopp zdawał sobie sprawę z następstw wybuchu. Sądzić to można z tego, że chociaż samobójstwo mógł popełnić w własnem mieszkaniu lub w mieszkaniu narzeczonej, wybrał dla tego celu hotel. Uczynił tak widocznie dlatego, aby nie demolować domu w którym mieszkali jego najbliżsi. Jest też możliwe, że Knopp rzeczywiście nie przypuszczał, by wybuch miał tak straszliwe rozmiary.

Na miejscu katastrofy wre praca bezustannie. Odgrzebywanie ofiar połączone było z trudnościami, gdyż trzeba było zabezpieczyć resztę hotelu. Mury groziły zawaleniem i trzeba było je podeprzeć, aby nie pogrzebały tych, którzy pracowali przy usuwaniu rumowiska. Ruch kołowy w okolicy hotelu został wstrzymany. Rzeczoznawcy orzekli, że hotel wybudowany był solidnie. Wystarczy tylko odbudować zburzone wybuchem części. Szkody wynoszą około pół miljona koron.

Dotychczas nie wiadomo czy pod gruzami nie znajdują się jeszcze zabici. Możliwem jest, że w tym czasie był jeszcze ktoś w kawiarni lub u wejścia do hotelu.

Władze śledcze pragną jeszcze stwierdzić jakiej ilości ekrazytu samobójca użył. Na to pytanie nie mogą fachowcy dać odpowiedzi, gdyż nie wiedzą, jak Knopp z ekrazytem manipulował. Jeżeli zapalił ekrazyt przy pomocy lontu prowadzącego do zamkniętego kufra, to wystarczyła mniejsza dawka ekrazytu. Jeżeli natomiast ekrazyt zapalił na wolnej przestrzeni, to potrzebował tego materjalu wybuchowego więcej — około 3 kg. Kufer w którym znajdował się ekrazyt zaniósł do pokoju szofer, który przywiózł Knoppa do hotelu. Szofer ten zeznaje, że na swą wielkość kufer ten stosunkowo był nadzwyczaj ciężki. Z tego sądzić można, że Knopp miał dla swego celu conajmniej 3 kg. ekrazytu o ile nie więcej.

Przed zdemolowanym hotelem gromadzą się tłumy ciekawych, z niecierpliwością oczekujących wydobycia dalszych ofiar z pod gruzów.

C. P.

Czarny i „biały" węgiel.

O BUDOWĘ ELEKTROWNI NA PODHALU. — WYGÓROWANE OPŁATY ZA DOZÓR KOTŁÓW.

Węgiel jest jak wiadomo podstawowym składnikiem produkcji w całym szeregu gałęzi przemysłu. Jeżeli zatem w tych gałęziach przemysłu następują pod ciężarem kryzysu dotkliwe załamania, względnie dostosowywanie się do zmienionych warunków produkcji i zbytu odbywa się to z trudnością, jeżeli spadek cen nie odpowiada zmniejszonej sile nabywczej społeczeństwa, to **jest to w dużym stopniu winą polityki kartelu węglowego, utrzymującego wygórowany poziom cen węgla tak dla konsumentów prywatnych jak i dla przemysłu.** Nie mogąc podołać wygórowanym cenom węgla przemysł **cofa się, upada powiększa szeregi bezrobotnych.** Cenę kopalnianą węgla powiększa jeszcze **kosztowny przewóz kolejowy.** — Wszystko to są czynniki, które zmuszają do zastanowienia się nad reformą w tej dziedzinie.

W krajach zachodnich, węgiel jest niemal pominięty w warsztatach mechanicznych. Siłę **popędową stanowi prąd elektryczny,** wytwarzany przez eksploatację spadku wody, siłę **bez porównania tańszą od węgla.** Dzięki taniości i rozpowszechnieniu energji elektrycznej mogły tam powstać **liczne, dobrze rozwinięte i prosperujące gałęzie przemysłu,** nie obarczone w kosztach swej produkcji wysoką pozycją kosztów węgla, **obciążającą** przemysłowca w Polsce i dające zatrudnienie licznym rzeszom robotniczym. A tymczasem warunki naturalne w Polsce są tego rodzaju, że **zwłaszcza w południowej części kraju, na Podhalu, możemy uzyskać z dużą łatwością dostateczną ilość taniego prądu przez wyzyskanie górskich potoków i rzek.** Znakomity fachowiec w tej dziedzinie ś. p. prezydent prof. Narutowicz wskazał w swoim czasie na **rozległe możliwości wykorzystania siły wód spadających Dunajca** a jako najodpowiedniejszy punkt na Podhalu dla wzniesienia elektrowni uznał miejscowość Rożnów. Plany takiej elektrowni wykonane zostały przez inż. Górskiego. Niestety tak w tym, jak i wielu innych wypadkach zakończyło się jedynie na planach....

Może obecnie, u czynników kierujących stworzonym niedawno **Funduszem Pracy,** znajdzie się dość zrozumienia dla **ważności elektryfikacji** tych przynajmniej części kraju, które dzięki naturalnym warunkom są wprost **predystynowane do zastosowania w jaknajszerszej mierze energji elektrycznej w przemyśle** i do sfinansowania budowy takiej elektrowni przystąpią. Byłby to zarazem najlepszy sposób uczczenia twórczej myśli zmarłego prezydenta.

Już tylko na marginesie tych uwag podkreślić należy **niesłychane wprost w dzisiejszych warunkach opłaty, jakie od rolników ściąga Stowarzyszenie Dozoru Kotłów w Warszawie.** Haracz płacony przez rolników od kotłów, posiadanych lokomobil rolniczych jest pobierany w wysokości **niczem nieusprawiedliwionej.** Ministerstwo rolnictwa winno wkroczyć tu ze stanowczą interwencją.

L.

Dolar 6·45 — 6·55.

Kraków. (PAT). Giełda: Zieleniewski 6.25, 6.50, 3% poż. budowlana 38. Poza giełdą waluty: dolar 6.45 — 6.55, Londyn 29.65 — 29.80, Szwajcarja 173.—, 173.50; Berlin 212.—, 213.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa (PAT). Giełda: Dewizy: Holandja (361.—, 360.80), 361.80, 360.60. Londyn (29.60, 29.62), 29.76, 29.46. N. Jork 6.48, 6.52, 6.44, N. Jork telegr. 6.49, 6.53, 6.45; Paryż 35.01, 35.01, 35.10, 34.92. Sztokholm 153.25, 154.—, 152.50. Szwajcarja 173.05, 173.48; 172.62. Włochy 46.95, 47.18, 46.92. Berlin pryw. 213.30 tendencja nie jednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 81½, Lilpop. 11.25, Starachowice 10.25, przeważnie mocna.

Pożyczki: 3% budowlana 38 trzy czwarte, 39.—; 4% inwestycyjna 103 trzy czwarte, 5% konwersyjna 46.—; 5% kolejowa 41¼, 41½, 4% dolarowa 49 jedna czwarta, 49.—; 49 jedna czwarta; 7% stabilizacyjna 51.62, 52.38, 51.88, Lz. B. G. K. bez zmiany.

Dolar pryw. w Warszawie z godz. 12.30 6.51 — 52.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dillonowska 69½, stabilizacyjna 69½, warszawska 45 i poł.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych. (PAT). Paryż 20.23 trzy czwarte, Londyn 17.12, N. Jork 3.75, Belgja 72.12½, Włochy 27.15, Hiszpanja 43.20, Holandja 208.60 Berlin 123.20, Wiedeń 72.80, noty 58, Sztokholm 38.35, Oslo 86; Kopenhaga 76.50; Praga 15.41¼; **Warszawa 58.75,** Białogród 7; Ateny 2.95; Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.59.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Sobota dnia 5 sierpnia 1933.

Kraków. (312.8 m). Godz. 11.50: Program na dzień bieżący; 11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.05: Płyty; 12.25: Przegląd prasy i komunikat meteor.; 12.35: Płyty; 12.55: Dziennik południ. z Warszawy! 13: Płyty; 15.25: Transmisja z Warszawy; g. 16: Transmisja z Ciechocinka i Warszawy; g. 17: „Co słychać w świecie"; 17.15: Transmisja z Warszawy; 17.45: Audycja dla chorych ze Lwowa; 18: Nabożeństwo z Wilna; 19: Transmisja z Warszawy; 19.20: Rozmaitości, komunikaty; 19.35: Program na dzień następny; 19.10: Transmisje z Warszawy; 21.15: Krakowskie wiadomości bieżące; 21.30: Transmisje z Warszawy.

Lwów. (380.7 m). Godz. 15.10: „Silva rerum"; 15.35: Giełda zbożowa i płyty; 17.15: Koncert orkiestry salonowej; 17.45: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa; 23.30: Wiadomości z kraju dla Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Warszawa (1411.8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05: Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.30: Dziennik por.; 7.35: Płyty; 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55: Program na dzień bieżący; g. 11.57: Sygnał czasu i hejnał; 12.05: Transmisja koncertu; 12.25: Przegląd prasy; 12.33: Komunikat meteor.; 12.35: Dalszy ciąg koncertu; 12.55: Dziennik południ.; 14.55: Muzyka; 15.05: Wiadomości bieżące; 15.10: Komunikat Inst. Eksport.; 15.15: Muzyka z płyt; 15.25: Komunikat gospodarczy; 15.35: Muzyka; 15.50 Skrzynka wojskowo-strzelecka; 16: Transmisja z Ciechocinka koncertu; 16.30: Transmisja spotkania tenisowego Polska—Włochy; g. 17: Odczyt; 17.15: Utwory na 2 fort.; 17.45: Audycja dla chorych ze Lwowa; 18; Nabożeństwo z Wilna; 19: Odczyt: „Toruń — król Wisły"; 19.20: Rozmaitości; 19.35: Program na dzień następny; 19.40: Kwadrans literacki: „W rocznicę Legjonów Piłsudskiego"; 20: Słuchowisko; 20.10: Koncert; 21.05: Dziennik wiecz.; 21.15: Przegląd roln. prasy kraj. i zagranicznej; 21.30: Koncert Chopinowski; 22: Muzyka taneczna; 22.25: Wiadomości sportowe; 22.35: Wiadomości meteor. i kom. policyjny; 22.40: Dalszy ciąg muzyki tanecznej — W przerwie g. 23.30: Wiadomości z kraju dla Polskiej Ekspedycji Polarnej na wyspie Niedźwiedziej.

Katowice. (408.7 m). Godz. 15.05: Komunikat gospodarczy; 16: Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.20: Rozmaitości.

Wykrycie spisku w Chile.

Chcieli głodem zmusić rząd do ustąpienia.

Buenos Aires (PAT). Z Santiago de Chile donoszą, że władze policyjne wpadły na trop planowanego zamachu stanu przez emerytowanych wyższych wojskowych w porozumieniu z wybitnymi politykami, zwolennikami b. prezydenta republiki Ibaneza. Spiskowcy nosili się z zamiarem obalenia obecnego rządu i w tym celu opracowali plan odcięcia stolicy od reszty kraju, ażeby głodem zmusić rząd do kapitulacji i oddania władzy w ręce spiskowców. W związku z wykryciem spisku aresztowano wielu wyższych wojskowych i polityków, którzy zostali skazani na osiedlenie się w paru okolicach kraju, gdzie pozostają pod nadzorem władz państwowych. Wśród aresztowanych znajduje się b. minister wojny Davila i b. minister pracy Grove.

ROZRUCHY W BUENOS AIRES.

Paryż. (PAT). W związku z zapowiedzianem przybyciem do Buenos Aires wycieczki hitlerowców część studentów oraz syndykaty robotnicze, a w szczególności związki pracowników portowych ogłosiły strajk o charakterze protestacyjnym. Doszło do rozruchów ulicznych.

Zuchwały napad bandycki na bank.

Nowy Jork, 3 sierpnia. W miasteczku Weir pod Pittsburgiem w stanie Kansas dokonano ubiegłej nocy niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na pewien bank. Zajechawszy w kilku samochodach do miasteczka, uzbrojeni bandyci steroryzowali najpierw obsługę centrali telefonicznej oraz poprzecinali wszystkie przewody a następnie wtargnęli do banku, gdzie zrabowali około 3 tysiące dolarów w gotówce i kilkanaście tysięcy dolarów w akcjach i papierach wartościowych. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli nim przybyła policja.

Katastrofa kolejowa w Belgji.

Bruksela, 3 sierpnia. Przy wjeździe na stację kolejową Landen na linji Leodjum — Bruksela wykoleił się dziś pociąg pospieszny Kolonja—Bruksela. Sześć osób zostało rannych, w tem 2 ciężko. Przyczyna wykolejenia nie jest jeszcze znana.

Energiczny protest Francji.

Paryż, 3 sierpnia. Ambasador francuski w Berlinie założył energiczny protest przeciw inwazji członków partji hitlerowskiej na terytorjum Zagłębia Saary, jak to miało miejsce w dniu 22 lipca, kiedy to uprowadzili hitlerowcy z sobą 3 osoby. Równocześnie Francja zwróciła się do mocarstw z żądaniem podjęcia w Berlinie wspólnej akcji w sprawie powyższej i w kwestji wichrzeń hitlerowskich w Austrji.

Londyn, 3 sierpnia. „Times“ donosi, że między Francją, Anglją a Włochami prowadzone są obecnie pertraktacje dyplomatyczne zmierzające do wspólnej interwencji w Berlinie w sprawie przelotów samolotów niemieckich ponad Austrją i przeciw wichrzeniom hitlerowskim w Austrji.

ZAKAZ PROPAGANDY FASZYSTOWSKIEJ.

Londyn, 3 sierpnia. Z Windhoek donoszą, że parlament Afryki południowo-zachodniej (dawna kolonja niemiecka) przyjął uchwałę wzywającą rząd do wydania rozporządzenia zakazującego w Afryce południowo-zachodniej uprawiania propagandy hitlerowskiej i faszystowskiej ze względu na groźbę zakłócenia spokoju wśród ludności europejskiej.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA. NA TORZE I SZOSIE.

Warszawa, (PAT.) W dniach 12 do 15 bm. rozegrane zostaną w Paryżu kolarskie mistrzostwa świata na torze i szosie. Polska reprezentowana będzie w zawodach tych przez 2 naszych zawodowców, stale przebywających we Francji. W kategorji zawodowców torowych w biegach sprinterskich startować będzie Henryk Szamota, a w kategorji szosowców Antoni Hadrys, emigrant.

Lyon. (PAT). B. premjer Herriot odjechał dziś rano do Marsylji, skąd odpływa do Stambułu.

Podpisanie pożyczki elektryfikacyjnej.

Londyn, (PAT.) Szef delegacji polskiej na konferencję ekonomiczną wicemin. skarbu Koc opuścił o godz. 2 po południu Londyn, udając się wprost do Warszawy. Wicemin. Koca oraz odjeżdżających z nim rzeczoznawców żegnali na dworcu członkowie ambasady, przedstawiciele English Electric Comp. i Metropolitain Wickers.

Pobyt wiceministra Koca w Londynie, trwający równe 8 tygodni zakończony został wczoraj wieczorem podpisaniem kontraktu elektryfikacyjnego z temi firmami. Fakt ten przytaczany jest dzisiaj przez szereg dzienników angielskich, które podają rozmaite szczegóły umowy, oceniając kontrakt jako doniosłe wydarzenie. Wobec korzystnego wrażenia, jakie sprawiły w City podane przez prasę wiadomości o podpisaniu kontraktu, akcje English Electric Comp. są dziś na giełdzie londyńskiej w silnym popycie i zwyżkują. Wicemin. Koc otrzymał przed odjazdem szereg listów gratulacyjnych od wybitnych reprezentantów City londyńskiej, które wyrażają nadzieję, że umowa elektryfikacyjna zapoczątkuje ściślejszą współpracę kapitału brytyjskiego z polskim. Reasumując wyniki 8-tygodniowej pracy wicemin. Koca i jego współpracowników w Londynie, stwierdzić należy, że podpisanie kontraktu elektryfikacyjnego wzmogło zaufanie City do Polski bardzo znacznie, zaś zaangażowanie się tak wielkich firm, jak English Electric Comp. i Metropolitain Wickers oraz szeregu współdziałających z niemi angielskich instytucyj w tak poważną transakcję z Polską otwiera drogę do dalszych transakcyj w przyszłości. Spodziewają się, że wicemin. Koc na jesieni znowu przyjedzie do Londynu, aby rozwinąć tak korzystnie przez siebie nawiązany kontakt.

Historja i warunki pożyczki.

Londyn. (PAT). W związku z podpisaniem kontraktu polsko-angielskiego w sprawie sfinansowania przez grupę angielską elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego, wicemin. Koc udzielił korespondentowi PAT-nej następujących wyjaśnień:

Transakcja była owocem kilkuletnich przygotowań, tak w dziedzinie technicznej jak i finansowej. Sama elektryfikacja węzła warszawskiego była wypracowana oddawna. Był również swego czasu przygotowywany kontrakt na sfinansowanie tych robót przy pomocy kapitału amerykańskiego, jednakże załamanie się rynku nowojorskiego w r. 1929 uniemożliwiło zrealizowanie tego projektu. Rozmowy z grupą angielską prowadzone były od 2 lat. Po parafowaniu zasadniczych warunków transakcja dotyczy ogólnej sumy 1.980.000 funtów szterlingów, z czego 900.000 funtów przeznaczone jest na zamówienia, które będą wykonywane w Anglji, a reszta tj. 1.080.000 funtów zużyta zostanie w Polsce. Transza angielska obejmuje takie instalaje i maszyny elektryczne, które nie mogą być wykonywane w Polsce.

Paszporty do Austrji po 100 zł.

Warszawa, 3. VIII. (tel. wł.). Na podstawie specjalnej umowy polsko-austrjackiej rząd polski wprowadził specjalne paszporty turystyczne, uprawniające do pobytu na terenie Austrji w ciągu 4 tygodni. Paszporty takie otrzymać można za opłatą 100 złotych. Ministerstwo rozdzieliło między biura podróży kontyngenty tych paszportów, które otrzymały: Orbis, Wagons Lits, Francopol, Krakowski związek turystyczny i LOT.

Utrudnienia paszportowe.

Warszawa, 3. 8. (Telef. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych zmniejszyło maksymalną normę dochodu rocznego dla osób, ubiegających się o otrzymanie ulgowego paszportu zagranicznego. Norma ta zmniejszona została do 4.800 zł. rocznie dla osób samotnych i 7.200 dla osób posiadających rodziny.

Sukces pożyczki wewnętrznej w Ameryce

Hyde Park. (PAT). Prezydent Roosevelt zawiadomił, że ogłoszona 30 lipca subskrypcja bonów na sumę 500.000.000 dolarów została pokryta sześciokrotnie.

PRZEMYSŁ FILMOWY WEZWANY DO ZLIKWIDOWANIA ZATARGU.

Waszyngton. (PAT). N. R. A. zwrócił się do przemysłu filmowego w Hollywood z żądaniem zlikwidowania istniejących w łonie tego przemysłu zatargów i możliwie jaknajszybszego przedłożenia kodeksu. N. R. A. opracował już tymczasowy kodeks dla niektórych gałęzi przemysłu, jak radjo i jedwabnictwo, zatrudniające ogółem 250.000 osób. W przemysłach tych znalazło obecnie jeszcze zatrudnienie 40.000 osób.

BANKI PRZYJĘŁY KODEKS PRACY.

Waszyngton. (PAT). Dotychczas około 7400 banków przyjęło nowy kodeks bankowy, który dziś wszedł w życie. Kodeks ten przewiduje 40-godzinny tydzień pracy i minimum płacy 12 do 15 dolarów tygodniowo.

STUDENTOM NIE WOLNO PRACOWAĆ ZAROBKOWO.

Waszyngton, (PAT.) Sekretarz departamentu pracy pani Perkins zniosła rozporządzenie wydane przez swego poprzednika w gabinecie Hoovera, zabraniające studentom zagranicznym bawiącym chwilowo na studjach w Stanach Zjednoczonych pracy zarobkowej. Pozwala ona również na przyjazd studentów poza kwotą, co poprzednio było zakazane.

Budowa nowych 21 okrętów wojennych.

Waszyngton, 3 sierpnia. Prezydent Roosevelt zatwierdził nowy program rozbudowy floty amerykańskiej, który jako rządowy plan robót publicznych, przewiduje bezzwłoczne podjęcie budowy 21 nowych okrętów wojennych. Oficjalnie donoszą, że do budowy nowych okrętów zmuszone zostały Stany Zjednoczone oficjalną zapowiedzią podjęcia budowy nowych okrętów wojennych przez Japonję.

Masowa fabrykacja broni w Niemczech.

Londyn, 3 sierpnia. „Daily Herald“ w telegramie z Paryża donosi, że rząd francuski znajduje się w posiadaniu dokumentów, stwierdzających, iż Niemcy przystąpiły obecnie do masowej fabrykacji broni. M. in. w Nadrenji fabrykowane są w wielkiej ilości lekkie karabiny maszynowe wedle modelu opracowanego przez Austrjaka Strangego, oraz karabiny i rewolwery. W fabrykach tych zatrudnieni są wyłącznie hitlerowcy, którzy przed przyjęciem ich do pracy muszą składać przysięgę, iż nie zdradzą tajemnicy. Czołgi sporządzane są w Wirtembergji wedle wzoru opracowanego przez Vollmera z Berlina. Poza tem część oddziałów szturmowych szkolona jest wojskowo i każdej chwili może być włączona do Reichswehry w liczbie 300 tysięcy ludzi.

Aresztowanie zakładników

Berlin, (PAT.) Wczoraj w Düsseldorfie raniony został przez komunistów komendant szturmówki. Sprawca napadu zbiegł. Wobec niemożności ujęcia sprawców policja polityczna poleciła aresztować jako zakładników 4 komunistów, mieszkających w pobliżu miejsca napadu. Policja zapowiada, że podobne zarządzenia stosowane będą i w przyszłości i że w razie pojawienia się odezwy o treści podżegającej aresztowani zostaną b. przywódcy komunistów, którzy dotychczas nie są jeszcze osadzeni w obozach koncentracyjnych.

„NIELOJALNY“ SĄD.

Berlin. (PAT). Sekretarz stanu Freisler oświadczył na konferencji prasowej, że zdarzył się wypadek, że jeden z sądów pruskich odmówił wydania wyroku w sprawie karnej, dopóki wśród słuchaczów znajdować się będą szturmowcy. W związku z tą nielojalnością sądu zapowiedział Freisler w najbliższych rozprawach przed tym sądem, udział naczelnego prokuratora Prus. Wyroki śmierci — oświadczył dalej Freisler — wykonywane będą w przyszłości przez ścięcie toporem, o ile trybunał Rzeszy nie zażąda zastosowania innej kary. Gilotyna i miecz zostały w Prusach skasowane.

AKT OSKARŻENIA W SPRAWIE POŻARU REICHSTAGU.

Berlin. (PAT). Akt oskarżenia w sprawie o podpalenie Reichstagu został wczoraj doręczony urzędowym obrońcom oskarżonych. Akt oskarżenia obejmuje kilkaset stron.

STARCIA KOMUNISTÓW Z HITLEROWCAMI

Berlin, 3 sierpnia. W Dortmundzie doszło ubiegłej nocy między grupą komunistów a oddziałem hitlerowców do starcia, w toku którego dowódca oddziału hitlerowskiego został ciężko raniony. Komuniści zbiegli.

Dochody kas chorych silne zmalały.

Warszawa, 3. 8. (Telef. wł.). Na terenie województw centralnych zaobserwowano znaczny spadek dochodów Kas Chorych, w szczególności w ośrodkach przemysłowych, wobec zmniejszenia liczby ubezpieczonych. Na terenie Kasy Chorych w Łodzi niedobór w ostatnim miesiącu wynosił przeszło 700.000 zł.

Katar i kaszel nie są przestępstwem

Sprawa mjra rez. Owoca w Sądzie Najw.

Warszawa, 3. 8. (Telef. wł.). Bardzo oryginalna sprawa miała swój epilog w sądzie najwyższym w Warszawie. Oskarżony był mjr. rez. Wład. Owoc z Brzozowa. Major Owoc 19 marca podczas obchodu imieninowego w Brzozowie miał rzekomo demonstracyjnie przez cały czas kichać i kaszlać. Sprawa znalazła się przed sądem starościńskim, który skazał go na 2 miesiące aresztu. Od tego wyroku odwołano się do sądu okręgowego, który uznał, że istotnie major dopuścił się przestępstwa i zamienił karę bezwzględnego aresztu na 300 zł. grzywny. Wreszcie sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym. Obrońca adwokat Krajewski wywodził, że kichanie i kaszlanie, są to funkcje czysto fizjologiczne, niezależne od jakichkolwiek uroczystości. Sąd Najwyższy przychylił się do wywodów obrońcy i wyrok unieważnił, kierując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

PIM ZAPOWIADA POGODĘ.

Prognoza na piątek: Podhale, Tatry, Małopolska Wschodnia, Polesie, Wileńskie: Miejscami najpierw chmurno z przelotnemi deszczami, później polepszanie się stanu pogody, ciepło. Słabe wiatry z kierunków północnych. — Pozostałe dzielnice kraju: Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach z kierunków północnych.

—o—

SILNE ORKANY NA NOWEJ ZIEMI.

Shoal Harbor. (PAT). Na Nowej Ziemi szaleją dwa silne cyklony, które spowodowały gwałtowne burze z piorunami. Skutkiem silnej wichury wody w porcie są tak wzburzone, że zachodzi obawa o całość stacjonowanych tam hydroplanów eskadry włoskiej. Niepomyślne warunki atmsferyczne nie pozwalają spodziewać się szybkiego odlotu eskadry gen. Balbo. Przypuszczają, że odlot ten nastąpi najwcześniej w sobotę o świcie.

Po zamknięciu kroniki.

P. O. PREZESA WYŻSZEGO URZĘDU GÓRNICZEGO inż. Juljusz Mokry rozpoczął z dniem 2 sierpnia br. urlop wypoczynkowy. Kierownictwo urzędu objął naczelnik wydziału inż. dr. Juljusz Czapliński.

H. RIDER HAGGARD. 32

„Zbudzeni ze snu".

Teraz po raz pierwszy usłyszałem jej głos. Był dziwnie melodyjny i przypominał dźwięk dzwonu, bijącego w oddali. Nigdy nie słyszałem równie pięknego głosu. Wskazała na słońce, którego promienie przenikały przez jej szaty i włosy, otaczając ją jakby aureolą i nazwała je jakiemś nazwiskiem, którego nie znałem. Wstrząsnąłem głową, wobec czego dała mu inną nazwę, zapewne w innym języku. Znowu wstrząsnąłem głową. Spróbowała po raz trzeci. Tym razem było to słowo, które w języku Orofenów oznaczało „słońce".

— Tak jest — rzekłem. — Tak je nazywają w tym kraju.

Zrozumiała, gdyż odpowiedziała w tym samym języku.

— A ty, jak je nazywasz?

— Po angielsku zowią je „słońcem".

— Po angielsku ... słońce — powtórzyła za mną i dodała: — A ty, jak się zwiesz, Wędrowcze?

— Humphrey — odpowiedziałem.

— Hum-fe-ry! — rzekła, jakby ucząc się tego słowa. — A inni?

— Bastin i Bickley — odpowiedziałem.

— A ty, jak się nazywasz? — zapytałem po chwili przerwy.

— Yva — odpowiedziała.

— Piękne imię dla takiej, jak ty, pięknej kobiety — oświadczyłem z entuzjazmem, rzecz prosta w narzeczu Orofenów, którem władałem dosyć dobrze.

Powtórzyła te słowa raz czy dwa razy, a potem nagle zrozumiała, gdyż uśmiechnęła się, a nawet zarumieniła, wskazując spiesznie ręką na starego, który siedział w pewnej odległości, między Bastinem i Bickley'em. — Mój ojciec Oro; wielki człowiek; wielki bóg!

Drgnąłem, gdyż wieść, że mam przed sobą prawdziwego Orosa, który doznawał wciąż jeszcze czci u Orofenów, jakkolwiek o jego istnieniu nie mieli pojęcia, przyprawiła mnie o bezbrzeżne zdumienie. Zarazem ucieszyłem się, że był jej ojcem, a nie starym mężem, gdyż taka wiadomość sprawiłaby mi przykrość.

— Jak długo spałaś, Yvo? — zapytałem, wskazując w stronę krypty grobowej w pieczarze.

Zrozumiała po chwili i wstrząsnęła głową bezradnie, a potem, po chwili zastanowienia, rzekła:

— Gwiazdy pouczą o tem Orosa dzisiejszej nocy.

A więc Oro był nie tylko królem i bogiem, ale i astronomem. Myśl ta nasunęła mi się już w pieczarze, na widok leżących w trumnie płytek, z wyrytemi na nich gwiazdami.

W tej chwili podszedł do nas starzec, wsparty na ramionach Bastina i Bickley'a, którzy rozmawiali ze sobą głosem podniesionym.

— Na miłość Boską! — mówił Bickley. — Nie drażnij starego, gdyż może nam umrzeć.

— Jeśli ktoś uważa się za boga, obowiązkiem moim jest powiedzieć mu, że kłamie — dowodził Bastin.

— Powiedziałem mu to, ale na szczęście, nie zrozumiał. Bądź ostrożny! Nie wygląda na człowieka, któryby pozwolił żartować z siebie. Zdaje się, że ma pragnienie. Przynieść wody ze źródła.

Bastin odszedł i wrócił z wiadrem pełnem wody oraz szklanką. Bickley nalał wody do szklanki i podał ją Yvie, która pochyliła głowę, na znak podzięki. Potem wykonała dziwny gest. Podniósłszy szklankę oburącz w górę, trzymała ją tak przez kilka sekund, a potem odwróciła się i skłaniając się przed starcem, wylała trochę wody na ziemię przed jego stopami.

— Jakaś pogańska ceremonja — szepnął Bastin, a i ja byłem tego zdania.

Nie myliliśmy się, gdyż Oro przyjął tę ofiarę skinieniem głowy. Potem, na dany przez niego znak, wypiła wodę. Z kolei wręczyłem szklankę wody Orosowi, który podniósł ją również w górę. Ale nie wylał na ziemię ani kropli, tylko wypił ją duszkiem.

Słońce świeciło jasno, ale teraz zbudzonym zrobiło się znowu zimno. Widziałem, że zaczynają drżeć na całem ciele. Zamienili ze sobą kilka zdań w nieznanym mi języku, jakby zastanawiając się nad tem, co mają uczynić. Gdybym domyślał się, co było treścią tej rozmowy, miałbym zaiste powód do niepokoju. Gdyż tematem tej pogadanki było, jak dowiedziałem się później, zapytanie Orosa, czy należy nas zostawić przy życiu. Zdaje się, że starzec, który rozporządzał potężnemi środkami i dla którego unicestwienie nas było drobnostką, spotkał się jednak ze sprzeciwem Yvy, która była innego zdania i odważyła się nawet grozić ojcu, że ocali nas temi sposobami, jakie uważa za konieczne.

Zanim kwestja ta została rozstrzygnięta, Tomek, widocznie znudzony i niezadowolony, że nie zwracamy na niego uwagi przez długi okres czasu, wziął zębami z kosza, przysłanego przez Orofenów, garść kwiatów i zaniósłszy je starcowi, złożył je u jego stóp. Zapewne czynił to dla zabawy, spodziewając się, że rzucimy mu je, aby się niemi pobawił, jak to czyniliśmy niejednokrotnie. Oro wziął jednak postępek psa za jakąś wróżbę, a może za dowód czci, złożonej mu przez zwierzę, gdyż podniósł rękę do czoła i zamyślił się. Po chwili dał znak Bastinowi, aby je podniósł.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.